Dziś „Przyjaciel Dzieci" WARSZAWA, SOBOTA, 20 GRUDNIA 1947 R. (A) Cena numeru 3 złote
Nr. 345 (1134) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14
ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
BANK GOSPODARSTWA SPOŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
SEKRETARIAT RED. NACZ. 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI 8.86-37

PKP przekroczyły roczny plan produkcji

Minister Komunikacji Rabanowski zawiadomił w specjalnej depeszy Prezydenta Bieruta, że Polskie Koleje Państwowe wykonały do dnia 15 grudnia br.:

1 **w ruchu towarowym — załadunków wagonów 4.777.632, co stanowi 119% całorocznego planu i przewyższa o 1,7% całoroczny załadunek wagonów w 1938 r.**

2 **w ruchu pasażerskim — przewóz 312.000.000 pasażerów, co stanowi 138% planu całorocznego, a zarazem przewyższa o 37% przewóz osób w roku 1938.**

Na raport ten Prezydent RP. odpowiedział następującą depeszą:

„Proszę wyrazić moje gorące uznanie i podziękę wszystkim pracownikom Polskich Kolei Państwowych za ich wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie przedterminowego wykonania planów pracy, o których doniósł mi Obywatel Minister w swoim raporcie".

„Latający ambasador" Ameryki będzie kontrolował kraje objęte planem Marshalla

LONDYN (PAP). — Jak donosi **„Daily Telegraph"**, St. Zjednoczone przygotowują aparat administracyjno-polityczny za pośrednictwem którego dostarczana będzie t. zw. pomoc amerykańska do poszczególnych krajów europejskich objętych planem Marshalla.

Przewiduje się, że wraz z mającym nastąpić już w piątek przedłożeniem kongresowi planu długoterminowej pomocy dla Europy, Truman przedstawi jednocześnie plan całego aparatu administracyjnego.

Aparat ten, mający zapewnić St. Zjednoczonym kontrolę nad gospodarką krajów, przyjmujących pomoc amerykańską podlegać będzie jednemu głównemu administratorowi wyposażonemu w ogromną bliżej nie sprecyzowaną władzę. Administrator ten ma przebywać w Waszyngtonie. Będzie on decydować o potrzebie i rozmiarach pożyczek, udzielanych poszczególnym krajom.

W Europie przebywać będzie podległy bezpośrednio temu administratorowi t. zw. „ruchomy ambasador na Europę", który ma wizytować kolejno kraje otrzymujące pomoc. Ponadto St. Zjednoczone wyślą do każdego z krajów korzystających z ich pomocy stałą misję, która będzie kontrolować i dozorować otrzymanie i zużycie pomocy amerykańskiej.

W wypadku braku zgody między administratorem i Bankiem „Eksport — Import", głos decydujący będzie mieć t. zw. „National Advisory Council". Na jej czele ma stać amerykański minister skarbu.

W Waszyngtonie wymieniane jest nazwisko obecnego ambasadora amerykańskiego w Londynie, Duglasa, jako kandydata na stanowisko głównego administratora pomocy amerykańskiej.

Socjaliści Indonezji apelują do bratnich partii

MOSKWA (PAP). Indonezyjska partia socjalistyczna zwróciła się do partii socjalistycznych wszystkich państw azjatyckich z apelem o pomoc dla republiki indonezyjskiej.

Apel podkreśla, że Holendrzy przygotowują nowy atak na Jogjakartę i wzywa do wpłynięcia na ONZ by zapobiegła agresji holenderskiej.

Schacht doradcą amerykańskim w zachodnich strefach Niemiec



Generalny sekretarz CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz przemawia do zebranych tłumów na wielkiej pokongresowej manifestacji PPS we Wrocławiu.

Plan odbudowy Frankfurtu jako stolicy Bizonii

W Waszyngtonie ogłoszono szczegółowe cyfry wydatków, jakie preliminuje rząd amerykański na cele okupacyjne w połączonych strefach okupacyjnych tzw. „Bizonii".

Jednocześnie ujawniono, że b. doradca finansowy Hitlera, odpowiedzialny za zorganizowanie finansowych podstaw agresji niemieckiej, został doradcą amerykańskich władz okupacyjnych.

W Niemczech wzrasta opór przeciw amerykańskim planom oderwania Niemiec Zachodnich.

WASZYNGTON (SAP). Amerykański wiceminister do spraw gospodarczych Thorp i delegat brytyjskiego MSZ Strang, oświadczyli na konferencji prasowej, że całkowity koszt okupacji Niemiec w 1948 roku wyniesie około 1.700.000.000 dolarów. Na mocy umowy anglo-amerykańskiej rząd St. Zjednoczonych dostarczy około 1.300.000.000, podczas gdy W. Brytania zapłaci około 400.000.000 dolarów.

Według umowy USA opłacą koszt utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych oraz dostaw żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Utrzymanie brytyjskich wojsk okupacyjnych bierze na siebie W. Brytania. Ponadto Brytyjczycy dostarczą żywności i surowców na sumę 80 milionów dolarów.

Thorp przyznał, że władza Amerykanów w strefie połączonej wzrośnie proporcjonalnie do zwiększenia się wkładów finansowych USA. W komisji anglo-amerykańskiej St. Zjednoczone będą miały prawo większości, a co za tym idzie, od nich będą zależały wszelkie decyzje ekonomiczne.

Schacht na widowni

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergii, że b. hitlerowski prezes Banku Rzeszy — Schacht, współpracuje obecnie z urzędnikami „Bizonii" nad planem reformy finansowej w zachodnich Niemczech.

Schacht, który został skazany w ub. r. w procesie przeciwko głównym zbrodniarzom hitlerowskim na 8 lat więzienia, znajduje się obecnie w obozie w Ober-Nuese w pobliżu Frankfurtu. Schacht został przeniesiony do tego obozu z Ludwigsburga, gdzie odsiadywał karę. Urzędnicy Rady Finansowej „Bizonii" mieli zażądać pomocy Schachta, który oświadczył już kilka miesięcy temu, że posiada własny projekt reformy finansowej w Niemczech.

Niemcy protestują

FRANKFURT (SAP). Rada Ekonomiczna anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej odrzuciła projekt ustanowienia oddzielnej administracji, co oddzieliłoby zachodnie Niemcy od reszty kraju.

Rada Ekonomiczna uchwaliła rezolucję, zastrzegającą się przeciw wszelkim zarządzeniom, które mogłyby zaszkodzić sprawie zjednoczenia wszystkich czterech stref okupacyjnych Niemiec.

BERLIN (ZAP). Redaktor radia berlińskiego, Schmidt, wyrażając opinię niemiecką stwierdza, że cały naród musi zjednoczyć się w wyrażeniu swej woli, aby pozostać całością polityczną. Każdy, kto dołoży rękę do podziału Niemiec uważany będzie za zdrajcę Niemiec.

Partia Jedności Socjalistycznej SED, wezwała naród niemiecki do powszechnego protestu przeciw zamierzonemu przez państwa zachodnie rozbiciu Niemiec.

Niemiecka Partia Komunistyczna wg oświadczenia jej przywódcy, Reimanna, nigdy nie pogodzi się z podziałem Niemiec.

BERLIN (SAP). Robotnicy z fabryki metalurgicznej w Rosenheim (strefa amerykańska) w liczbie 5.000 zwrócili się do Bawarskiego Zrzeszenia Związków Zawodowych uprzedzając, że przerwą pracę, jeżeli nie zostaną wreszcie zaopatrzeni w obuwie i najbardziej konieczną odzież. Robotnicy podkreślają, że stan zdrowotny ludności robotniczej w Rosenheim pogarsza się z dnia na dzień.

Frankfurt stolicą?

N. JORK (PAP). Dyrektor Wydziału Architektury na uniwersytecie Harvarda oświadczył, że władze amerykańskie przygotowywały od szeregu miesięcy plany odbudowy Frankfurtu jako przyszłej stolicy Niemiec zachodnich.

Włochy kolonią USA pod rządami de Gasperi'ego

Ostre wystąpienie tow. Nenni'ego

Przywódca socjalistów włoskich tow. Nenni poddał ostrej krytyce politykę rządu de Gasperi'ego, zmierzającą do podporządkowania Włoch interesom USA. Wystąpienie przywódcy partii socjalistycznej poparł w imieniu partii komunistycznej tow. Togliatti.

Tymczasem we Włoszech mnożą się strajki i zatargi między robotnikami a policją i czynnikami rządowymi.

RZYM (PAP). Na posiedzeniu parlamentu przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni zaatakował ostro nowy rząd włoski, określając go jako narzędzie polityki St. Zjednoczonych. Nenni podkreślił, że niedopuszczenie komunistów i socjalistów do rządu — stanowi naruszenie konstytucji. Komuniści i socjaliści włoscy reprezentują bowiem 9 milionów wyborców.

Nenni oświadczył, że de Gasperi nie jest w stanie usunąć komunistów i socjalistów z życia politycznego.

Nenni w przemówieniu swym krytykował również politykę ministra spraw zagranicznych Sforzy. Nenni zaznaczył, że St. Zjednoczone zmierzają przy pomocy Sforzy do utworzenia z Włoch kolonii amerykańskiej.

RZYM (SAP). Podczas debaty w Zgromadzeniu Konstytucyjnym, sekretarz włoskiej partii komunistycznej, pos. Togliatti, poddał ostrej krytyce politykę rządu, stwierdzając że de Gasperi całkowicie podporządkował interesy Włoch dyrektywom rządu St. Zjednoczonych i bankierów z Wall - Street.

Strajki i starcia z policją

RZYM (PAP). Górnicy włoscy urządzili we Florencji 3-godzinny strajk protestacyjny przeciwko polityce gospodarczej rządu. Górnicy zajęli dworce kolejowe i wstrzymali ruch uliczny podczas strajku.

W Katanii (Sycylia) trwa strajk generalny. Doszło do starć między policją a strajkującymi. Kilka osób odniosło rany.

W czwartek dalsze rzesze robotników przyłączyły się do strajku generalnego. W strajku tym biorą udział robotnicy gazowni, elektrowni, tramwajów i kolei na Etnie. Również i w Palermo, w Syrakuzach, Francavilla, w Enna i Caltanisetta robotnicy podjęli strajk. W Francofonte w prowincji Syrakuzy policja wystąpiła przeciwko strajkującym, używając broni i zabijając 1 robotnika oraz raniąc kilkunastu.

Wielka manifestacja PPS na Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu po zakończeniu XXVII Kongresu



ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 19 grudnia.

Po XXVII Kongresie

XXVII Kongres PPS zakończył swe obrady. Czterodniowy zjazd wrocławski zamknięty został mocnym akordem dwóch wielkich manifestacji. Najpierw wielotysięczna masa pepesowców, którzy ściągnęli na tę uroczystość z całego kraju, przemaszerowała pochodem przed trybunami, gdzie zebrani byli członkowie nowowybranych władz Partii. Potem z Placu Grunwaldzkiego zgromadzeni ruszyli do Hali Ludowej, gdzie odbyła się wspólna manifestacja, PPS i PPR, symbolizująca jedność działania całego ruchu robotniczego Polski. Albowiem, jak słusznie stwierdził w Hali Ludowej ow. Józef Cyrankiewicz, Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej jest w dzisiejszych warunkach własnością całej klasy robotniczej.

Wnioski polityczne z XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej wynikają jasno z wygłoszonych na nim przemówień, z tekstów uchwalonych rezolucji, z reakcji zgromadzonych delegatów, z wyboru nowych władz partyjnych. Nie wymagają one w gruncie rzeczy zbyt szerokiego komentarza. Zasługują jednak na syntezę. Zanim tę syntezę podejmiemy, postarajmy się dać krótką choćby charakterystykę politycznych akcentów zjazdu.

KLUCZOWE zagadnienie strategii wewnętrzno-politycznej w Polsce — zagadnienie jednolitego frontu — znalazło na Kongresie wyraz w rezolucji o ratyfikowaniu Umowy o jedności działania, zawartej przez Komitety Centralne PPS i PPR w listopadzie r. ub. Rezolucja ta, uchwalona przez aklamację, była jednak nie tylko pokwitowaniem przeszłości, lecz jasnym wytyczeniem dalszej drogi ku zacieśnieniu więzów, łączących oba odłamy polskiego ruchu robotniczego, więzów, „które już nigdy nie będą zerwane“. Droga ta wiedzie poprzez coraz bliższą współpracę obu Partyj na trzech płaszczyznach — politycznej, organizacyjnej i ideologicznej.

Kluczowe zagadnienie polityki zagranicznej — obrona pokoju, walka z imperializmem i nienaruszalność granic zachodnich — znalazło wyraz w dwóch wypowiedziach Kongresu. Jedną z nich był apel do robotników socjalistycznych i komunistycznych całego świata, do wszystkich ludzi miłujących pokój, o podanie ręki robotnikom polskim w ich walce przeciwko podżegaczom wojennym. Druga — rezolucja w sprawie Ziem Zachodnich, stwierdzająca i ostrzegająca, że granica pokoju światowego leży na Odrze i Nisie i że cały naród polski gotów jest bronić solidarnie tej granicy i pokoju.

ISTOTĄ politycznego oblicza Kongresu jest stwierdzenie, że istnieje nierozerwalny związek pomiędzy skutecznością naszej polityki zagranicznej, opartej o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a społeczną treścią polskiej demokracji. Tylko ludowy charakter tej demokracji, wspartej o jednolity front klasy robotniczej, potrafił dotąd i zdolny będzie w przyszłości zapewnić bezpieczeństwo i pomyślny rozwój Rzeczypospolitej.

W krótkim haśle Kongresu, że PPS potrzebna jest narodowi polskiemu i że realizacja jej zadań uzależniona jest całkowicie od jedności działania z PPR, — mieści się właściwie sens polityczny narad wrocławskich.

Problematyka organizacyjna w obradach XXVII Kongresu PPS znalazła swój wyraz w uchwaleniu nowego statutu, przystosowanego do potrzeb partii masowej, dziś już wykraczającej poza liczbę 800.000 członków.

Problematyka ideologiczna — zagadnienie wypracowania nowego programu — wyraziła się w przyjęciu tez programowych, opracowanych przez tow. Hochfelda, jako podstawy dla prac specjalnej Komisji Programowej.

KONGRES Partii, zgodnie z półwiekową tradycją naszego ruchu, jest nie tylko miejscem bilansowania działalności władz organizacyjnych, ale i terenem swobodnej dyskusji i wypowiedzi poglądów, nurtujących całą Partię. Dyskusja na Kongresie była bardzo szeroka i wielostronna. Reasumując jej przebieg i wyniki, należy obiektywnie stwierdzić, że wykazała rzadką jednomyślność w poglądach. Linia polityczna odrodzonej, jednolitofrontowej, rewolucyjnej i niezależnej PPS nie była ani przez chwilę kwestionowana.

Zwartość polityczna i ideologiczna, a nawet taktyczna Kongresu nie ma chyba odpowiednika w dotychczasowych dziejach naszej Partii.

Ta zwartość znalazła odbicie w wyborze nowych władz partyjnych. Nowych zresztą raczej w sensie formalnym, gdyż w ogromnej większości na czele Partii stoją nadal ci sami ludzie. Kongres podkreślił ten fakt zaufania dla kierownictwa Partii, a zwłaszcza dla jej Sekretarza Generalnego, nadając szczególnie manifestacyjny charakter ponownemu wyborowi tow. Józefa Cyrankiewicza na stanowisko Sekretarza Generalnego. Akt wyboru zamienił się tu w spontaniczną demonstrację. Jej uzupełnieniem była uchwała, powzięta na wniosek delegacji olsztyńskiej, że CKW PPS dobrze zasłużył się klasie robotniczej i Polsce.

KONGRES Wrocławski zbiegł się z 55 rocznicą powstania PPS. Od Zjazdu Paryskiego dzieli nas ponad pół wieku. Z nielicznej grupki konspiratorów politycznych wyrósł ruch masowy, osiemset-tysięczny, daleko w głąb społeczeństwa sięgający swymi wpływami, kształtujący wespół z drugą partią proletariatu polskiego — PPR — losy Polski Ludowej.

Bevin nie umie wytłumaczyć dlaczego chce badać granice Polski

Sprawa konferencji londyńskiej przedstawiona Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym usiłował wytłumaczyć przyczyny zerwania konferencji londyńskiej.

Bevin oświadczył, że — jego zdaniem — należy powołać do życia komisję dla zbadania m. in. polsko-niemieckiej granicy. „Nie wyraziłem i nie wyrażam w tej chwili żadnego poglądu co do tego problemu — powiedział min. Bevin — czy granica ta powinna się znajdować w miejscu, gdzie jest obecnie, czy też nie. Chciałem, by sprawa została zbadana przez komisję, lecz min. Mołotow nie zgodził się na to“.

Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski nie zaciągnął żadnych zobowiązań, zapewniających Zw. Radzieckiemu odszkodowania z produkcji bieżącej. „Rząd brytyjski — powiedział Bevin — nie zgodził się również na określenie odszkodowań dla ZSRR w wysokości 10 miliardów dolarów“.

Powołując się na nieokreślonych zliżej „doradców“, Bevin oświadczył, że Zw. Radziecki ściągnął już poważną sumę reparacji. Zdaniem Bevina, wypłata odszkodowań będzie mogła nastąpić po zrównoważeniu budżetu Niemiec.

Następnie Bevin usiłował przekonać członków Izby Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jedności Niemiec.

Bevin wyraził przekonanie, że na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych znajdą się na porządku dziennym nowe konkretne propozycje, które ułatwią rozwiązanie szeregu zagadnień.

Zdemaskowane plany

MOSKWA (PAP). W moskiewskiej „Prawdzie“ ukazał się artykuł, specjalnych korespondentów w Londynie — Izakowa i Żukowa, poświęcony sprawie zerwania przez mocarstwa zachodnie konferencji londyńskiej.

„Decydując się na ten krok, ministrowie zachodnich mocarstw chcieli uniknąć dalszego demaskowania ich polityki, prowadzonej w okupowanych przez siebie strefach niemieckich.

Wiadomo, że Wall Street obawia się niemieckiej konkurencji handlowej na rynkach europejskich. Jest ona przeciwna stworzeniu pokojowej i demokratycznej gospodarki niemieckiej, która by stanęła na przeszkodzie zamiarom reakcyjnych kół USA i W. Brytanii przeobrażenia zachodnich Niemiec w bazę strategiczną.

Wall Street prowadzi obecnie tym intensywniej swoją akcję, ponieważ Niemcy nie dysponują jeszcze centralnym rządem, który by stanął w obronie gospodarczych interesów Niemiec.

Wykorzystując wzrastającą zależność W. Brytanii i Francji, Amerykanie próbowali od pierwszych dni narzucić uczestnikom konferencji wygodne dla siebie decyzje. Marshall chciał narzucić swoją wolę również i delegacji radzieckiej. Jednakże delegacja radziecka nie ulękła się gróźb amerykańskich i odkryła prawdziwe zamiary anglo-saskie w Niemczech zachodnich. W ten sposób załamały się nie tyle obrady ministrów spraw zagranicznych, ile pękły plany delegacji amerykańskiej“ — kończą korespondenci.

Zawiedzione nadzieje

PRAGA (PAP). Organ czeskich zw. zaw. „Prace“ stwierdza, iż konferencja londyńska zawiodła nadzieje milionów ludzi i potwierdziła raz jeszcze, że amerykańskie koła imperialistyczne bardziej cenią własne interesy i korzyści, aniżeli sprawę pokoju i dobro ludzkości.

„Wystąpienie Marshalla, Bevina i Bidault — pisze dziennik — nie znajdzie w oczach światowej opinii publicznej usprawiedliwienia.

Czechosłowacja, dla której problem demokratycznych, jednolitych i przez wszystkie mocarstwa pilnie kontrolowanych Niemiec, jest problemem żywotnym, spogląda z nieufnością na rozwój stosunków w Niemczech. Dla nas jest to jeszcze jeden powód do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z państwami ludowo-demokratycznymi, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim“.

Dziennik „Zemedelskio Noviny“ pisze, iż nad konferencją londyńską ciążył od samego początku jak gradowa chmura osławiony plan Marshalla, skierowany swym ostrzem przeciwko państwom demokratycznym.

Górnicy dzierżą prym

Współzawodnictwo pracy między dwoma przemysłami węglowym i włókienniczym weszło w końcową fazę pierwszego etapu.

W pierwszych dwóch miesiącach współzawodnictwa — we wrześniu i październiku, prym dzierżyli górnicy, którzy we wrześniu uzyskali 147 punktów, w październiku — 147,9, podczas gdy włókniarze zdobyli we wrześniu 84 punkty i w październiku 70,3. Decydujące będzie ostateczne obliczenie za okres czterech miesięcy łącznie.

Serbowie Łużyccy apelują do Wielkiej Czwórki

LONDYN (PAP). W ostatnim dniu konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, delegat Związku Serbów Łużyckich — Jerzy Wiczas złożył Radzie Ministrów memorandum w sprawie Serbów Łużyckich.

Związek Serbów Łużyckich powołując się na swoje memorandum złożone w Moskwie w czasie obrad czterech ministrów, zwraca się obecnie do Wielkiej Czwórki aby w niemieckim traktacie pokojowym została także uwzględniona kwestia łużycka tak, by przyszłość Łużyczan i ich prawa narodowe mogły być w pełni zagwarantowane.

Delegacja Zarządu m. Warszawy w Pradze

— Burmistrz Pragi, dr Vacek, przyjmował w czwartek wiceprezydenta Warszawy Grodzickiego oraz naczelnika wydziału kulturalno-oświatowego zarządu m. st. Warszawy, Dworakowskiego, którzy przybyli specjalnie do Czechosłowacji, aby się zaznajomić z jej systemem wychowawczym.

Emigranci utracą prawa nabyte poprzednio w służbie publicznej

Osoby przebywające na emigracji, które w ciągu 3 miesięcy nie powrócą do kraju, utracą wszystkie prawa przysługujące im z tytułu służby publicznej pełnionej poprzednio w Polsce. Tak np.: emigranci emeryci utracą prawa emerytalne, wojskowi utracą prawa do posiadanych stopni.

Taki projekt dekretu o unormowaniu stosunku pracy pracowników, przebywających za granicą, przyjęła jednogłośnie Sejmowa Komisja Prawnicza i Regulaminowa na posiedzeniu w dniu 17 bm.

Termin 3-miesięczny może być przedłużony w wypadku, gdyby emigrant natrafił na trudności repatriacyjne przy powrocie do kraju.

Komisja Prawnicza i Regulaminowa rozpatrzyła poza tym szereg wniosków oraz przyjęła szereg dekretów, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, wzywając jednocześnie Ministerstwo Sprawiedliwości do rozpatrzenia możliwości wydania w najbliższym czasie jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego.

„Trzecia siła“ we Francji to polityka de Gaulle'a bez de Gaulle'a

Fatalna uchwała Rady Krajowej SFIO

PARYŻ (PAP). W Paryżu zakończyły się 2-dniowe obrady Rady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO). Rada upoważniła komitet centralny do dalszego prowadzenia rozmów w celu zorganizowania tzw. „trzeciej siły“.

Uchwalono też odezwę, w której Rada Krajowa SFIO wypowiada się za zorganizowaniem „trzeciej siły“ na płaszczyźnie międzynarodowej.

*

PARYŻ (PAP). Znamienne światło na cele polityki SFIO rzucił koniec przemówienia sekretarza generalnego francuskiej partii socjalistycznej Guy Molleta, który oświadczył, że wszystkie wysiłki powinny być skierowane do pozyskania elementów robotniczych, znajdujących się dotychczas pod wpływami komunistów.

Dziennik „Franc Tireur“ donosi, że jedynie Rouge — Boubien wypowiedział się za ustąpieniem socjalistów z rządu, zwracając uwagę, że SFIO powinna stać się znowu „partią robotniczą, walczącą na płaszczyźnie klasowej, zaś trzecia siła zamiast sojuszu z MRP powinna oprzeć się na zrzeszeniu demokratycznym i rewolucyjnym“.

Prawicowy dziennik „l'Aurore“ podkreśla, że reklamowana przez SFIO „trzecia siła“ skupia zaledwie 15% wyborców.

Dziennik niezależny „L'Ordre“ ostro krytykuje politykę partii socjalistycznej. Dziennik stwierdza, że jeżeli partia socjalistyczna zamierza walczyć z partią de Gaulle'a, to niezbędne jest do tego poparcie komunistów.

„L'Humanite“ przypominając, że Mollet nie zażądał wprowadzenia w życie uchwał Kongresu w Lyonie, pisze: „Trzecia siła może istnieć jedynie wskutek neutralności de Gaulle'a. Trzecia siła to oszustwo przeznaczone do zamaskowania faktu, iż rząd prowadzi politykę de Gaulle'a bez udziału de Gaulle'a. Jeżeli socjaliści myślą naprawdę o niebezpieczeństwie, grożącym ze strony de Gaulle'a, dlaczego nie wypowiedzieli się za jednością działania z komunistami?

Prasa zagraniczna

REORGANIZACJA RZĄDU DE GASPERI

Omawiając ostatnie zmiany w rządzie de Gasperi, prawicowy „Messagero“ stwierdza, że

zostały one poczynione w nadziei na zaskarbienie sobie sympatii Ameryki, darzącej zaufaniem grupę Saragata i jego przyjaciół.

Komunistyczna „Unita“ podkreśla, że

fizjognomia rządu pozostała nadal bez zmian: Saragat i Tremeltoni służyć będą za parawan polityki gospodarczej ministra finansów Einaudiego i konfederacji przemysłowców, podczas gdy Pacciardi, (republikanin), jako szef komitetu obrony Republiki, będzie żyrantem policyjnej polityki ministra spraw wewnętrznych Scelby (chrześć. dem.).

Zdaniem socjalistycznej „Avanti“,

przystąpienie republikanów do rządu de Gasperi oznacza ostateczne oderwanie się tej partii od lewicy i dezercję z republikańskiej i demokratycznej platformy w okresie decydującej walki.

EKSPANSJA USA W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

„Prawda“ poświęca dłuższy artykuł ekspansji Stanów Zjednoczonych w krajach Łacińskiej Ameryki, stwierdzając coraz dalej idące uzależnienie ekonomiczne i polityczne południowej części drugiej półkuli od USA.

Stany Zjednoczone — nie tylko wzmocniły swe polityczne i ekonomiczne władztwo w krajach Łacińskiej Ameryki w czasie wojny, wyparłszy stamtąd niemiecki, japoński i w znacznej mierze także angielski kapitał, lecz doprowadziły do ujarzmienia tych krajów w znaczeniu militarnym.

Pod pretekstem „obrony“ zachodniej półkuli opiotły USA Południową Amerykę siecią wojennych baz i militarnych misji. 5 maja 1946 r. prez. Truman wysunął projekt standaryzacji uzbrojenia armii wszystkich państw amerykańskich. Zgodnie z tym planem rządy krajów południowo - amerykańskich będą ponosiły koszta utrzymania armii, Stany Zjednoczone będą natomiast uzbrajać je, szkolić i kierować nimi“.

Obrady slawistów przed wyjazdem do Moskwy

Dnia 18 bm. w Komitecie Słowiańskim w Warszawie odbyła się konferencja uczonych, którzy w kwietniu wyjeżdżają do Moskwy, na Kongres Slawistów. W konferencji wzięli m. in. udział: prof. Lehr-Spławiński, prof. Wyka, prof. Telisz i prof. Mole.

Tematem konferencji, którą zagaił przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemar. Sejmu Barcikowski, był udział polskiej delegacji w pracach sekcji specjalnych na Kongresie i ustalenie tematyki referatów.

Ordery jugosłowiańskie dla młodzieży polskiej

W Ambasadzie Jugosłowiańskiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń członkom polskiej szturmowej brygady pracy im. gen. Waltera, którzy pracowali w Jugosławii przy budowie linii kolejowej Samac — Sarajewo i odznaczyli się w tej pracy.

W imieniu ambasadora przemówił charge d'affaires Zemlak podkreślając ofiarność i wyniki pracy, jakie osiągnęli członkowie brygady. Świecili oni przykładem innym brygadom międzynarodowym i młodzieży jugosłowiańskiej. Praca ta wzmocniła przyjaźń i braterstwo między młodzieżą ludową Jugosławii i młodzieżą Polski.

Pogrzeb tow. red. Piotrowskiego

Dn. 17 bm. odbył się w Łodzi pogrzeb zmarłego na udar serca, znanego i zasłużonego działacza społecznego, literata i publicysty b. wicedyrektora rozgłośni łódzkiej tow. red. Jana Piotrowskiego.

4790 gospodarstw rolnych pod zarządem P.N.Z.

Pod hasłem: „Jak powiększyć produkcję rolną i jak dojść do samowystarczalności gospodarczej“, rozpoczął się 17-go bm. w Szczecinie I-szy trzydniowy Ogólnokrajowy Zjazd Robotników i Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych z udziałem 500 delegatów z całego kraju. Na Zjeździe obecny był minister Rolnictwa Dąb - Kocioł, minister Leśnictwa Tkaczow oraz dyr. depart. Ministerstwa Ziem Odzyskanych Pietkiewicz. Min. Dąb-Kocioł omówił wielkie polityczne i narodowe znaczenie Zjazdu, który się odbywa w Szczecinie. Mówiąc o problemach gospodarczych, minister stwierdził, że etap organizacji w państwowej gospodarce rolnej jest już zakończony. Prace zmierzają do osiągnięcia nie tylko samowystarczalności dla kraju, ale również do wygospodarowania nadwyżek płodów rolnych na eksport. Rezultaty są duże, czego przejawem jest m. in. systematyczna likwidacja odłogów.

Po przemówieniach powitalnych wojewody Borkowicza i przedstawiciela Związku Zawodowego Robotników Rolnych Centkowskiego, który przemawiał w imieniu 125 tysięcy zorganizowanych członków Związku, min. Tkaczow przedstawił stan państwowej gospodarki rolnej. Państwowe Nieruchomości Ziemskie posiadają łącznie 4,790 gospodarstw rolnych, w tym 1,200 tysięcy ha użytków rolnych. Z kolei mówca skreślił rolę P. N. Z. na odcinku kulturalnym i szkoleniowym.

Wysiedleni z Francji obywatele ZSRR proszą Mołotowa o opiekę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że 24 obywateli radzieckich, wysiedlonych z Francji na rozkaz rządu Schumana wysłało pismo do min. Mołotowa, protestując przeciwko metodom zastosowanym wobec nich przez władze francuskie.

Pismo stwierdza że agenci francuskiej policji politycznej zjawili się we wczesnych godzinach rannych w mieszkaniach obywateli radzieckich w Paryżu i innych miastach, kazali się szybko ubierać i zabrali ich na posterunki policyjne. Następnie obywateli radzieckich wsadzono do samochodów i odwieziono na granicę francuską. W chwili aresztowania przeprowadzano w mieszkaniach wysiedlonych rewizję.

W zakończeniu pismo protestuje przeciwko bezprawnemu, niesprawiedliwemu i nieludzkiemu postępowaniu policji francuskiej. Pismo zwraca się do min. Mołotowa z prośbą o opiekę.

Kontrola atomowa leży również w interesie USA

Oświadczenie amb. Gromyko w komisji ONZ

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Delegat radziecki Gromyko oświadczył na posiedzeniu komisji atomowej: „St. Zjednoczone zrozumieją wkrótce, że stworzenie międzynarodowej kontroli energii atomowej leży również i w ich interesie“. Zdanie to padło w czasie debaty nad trzecią fazą pracy komisji dla ustalenia struktury i administracji międzynarodowej agencji atomowej.

N. JORK (PAP). Delegat Zw. Radzieckiego przy ONZ Gromyko oświadczył w wywiadzie prasowym udzielonym przedstawicielowi „United Press“, że przyszłość Narodów Zjednoczonych zależy od woli wielkich mocarstw do współpracowania ze sobą. Naród radziecki wierzy, że jest możliwe uczynić z ONZ skuteczne narzędzie w walce o międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo o ile wszystkie wielkie mocarstwa będą skłonne do współpracy.

Gdyby Stany Zjednoczone naprawdę pragnęły stworzyć skuteczną kontrolę energii atomowej nie sprzeciwiałyby się projektowi Zw. Radzieckiego w tej sprawie. Na zapytanie jakie jest stanowisko Zw. Radzieckiego w sprawie obecnej chwilowo naprężonej sytuacji w Palestynie, Gromyko oświadczył, że przelew krwi w Palestynie musi ustać w interesie pokoju na Śr. Wschodzie. Zw. Radziecki, który nie posiada żadnych zainteresowań w Palestynie poparł plan podziału Palestyny, gdyż jest przekonany, że plan ten może być urzeczywistniony.

Następczyni tronu Anglii zredukowano pensję

LONDYN (PAP). Sprawa pensji dla księżniczki Elżbiety i ks. Filipa ujawniła poważne różnice zdań w łonie Labour Party. Grupa posłów Labour Party z Mauricem Webb na czele sprzeciwiła się stanowczo przyznaniu wysokiej dotacji dla młodej pary. Webb wystąpił z wnioskiem o zredukowanie dotacji o 10 tysięcy funtów szterlingów rocznie.

Mimo usilnych starań premiera Attlee, znaczna część posłów Labour Party poparła wniosek Webba. Podczas głosowania 165 posłów Labour Party wypowiedziało się przeciwko propozycji rządu, który przeznaczył 40 tysięcy funtów szterlingów dla księżniczki Elżbiety i 10 tysięcy funtów szterlingów dla ks. Filipa

Wskazujemy drogę robotnikom całego świata

Pepesowcy i peperowcy w jednym szeregu walki i pracy

Przemówienie tow. Cyrankiewicza we Wrocławiu

We środę, we Wrocławiu, 40 tysięcy robotników — PPS-owców, PPR-owców i bezpartynych — z najwyższą uwagą wysłuchało przemówień tow. Cyrankiewicza i tow. Gomułki. Wyrazem solidarności zebranych z wywodami obu mówców, były wznoszone raz po raz oklaski. Wczoraj podaliśmy sprawozdanie z tej imponującej manifestacji oraz streszczenia obu przemówień. Dziś zamieszczamy pełny tekst mowy tow. premiera.

Towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej, towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej, robotnicy Wrocławia.

Wczoraj zakończyliśmy w tym mieście prace XXVII Kongresu PPS. Przez trzy dni obradowali reprezentanci 800-tysięcznej masy członków PPS. Tak się złożyło, że Kongres nasz przypadł na 55 rocznicę powstania PPS. Gdy z perspektywy tego okresu, gdy z perspektywy nie tylko czasowej, ale z perspektywy miejsca, w którym ten Kongres się odbywał spojrzymy na pół wieku historii naszej Partii, uderza nas szereg faktów niezmiernej doniosłości.

Fakt pierwszy, to to, że nigdy jeszcze w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego nie było manifestacji tak potężnej, nigdy jeszcze polski ruch socjalistyczny nie osiągnął takiego poziomu liczebnego. To była wielka manifestacja polskiego ruchu socjalistycznego. Równocześnie zdajemy sobie sprawę, że Kongres nasz był wyrazicielem myśli, pragnień i dążeń nie tylko masy członków, posiadających nasze legitymacje partyjne, ale że był on również głosem milionowych rzesz niezorganizowanych politycznie, które coraz bardziej ciążą ku zorganizowanemu, jednolitofrontowemu ruchowi robotniczemu. Dlatego Kongres nasz był manifestacją o znaczeniu ogólnonarodowym. I wreszcie Kongres nasz odbył się na Ziemiach Odzyskanych, stając się przez to wielką manifestacją polityczną o znaczeniu nie tylko narodowym, ale międzynarodowym.

Jednolitofrontowa manifestacja po Kongresie

DZIŚ, nazajutrz po tej wspaniałej manifestacji znamiennej dla polskiego ruchu socjalistycznego zebrały się na tej sali tłumy robotników socjalistycznych z całej Polski, ramię przy ramieniu z robotnikami Wrocławia, robotnikami zarówno pepesowskimi, jak peperowskimi. I ten fakt wspólnej manifestacji ma swoją ogromną wymowę. Zamykamy nasz Kongres jednolitofrontową manifestacją, manifestacją jedności działania całej polskiej klasy robotniczej.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że tylko dlatego, że dziś odbywa się taka manifestacja jednolitofrontowa, tylko dlatego, że pepesowcy i peperowcy stoją w jednym szeregu pracy i walki, tylko dlatego możliwe było, że zebraliśmy się na tę manifestację tutaj we Wrocławiu nad Odrą, na Ziemiach Zachodnich. Tylko dlatego, tylko dzięki jednolitemu frontowi rozbrzmiewa stąd język polski. Tylko dlatego, tylko dzięki jednolitemu frontowi obie partie stały się masowymi organizacjami, które wpływami swoimi ogarniają ogromne rzesze ludu polskiego. Te nasze wspólne wpływy, to nie tylko suma sił obu partyj. Te nasze wspólne wysiłki, dzięki jednolitemu frontowi, są nie tylko zesumowaniem, ale wielokrotnym pomnożeniem sił. Innymi słowy to, że jesteśmy tutaj razem, jest symbolem polskiej rzeczywistości — podaliśmy sobie ręce, i dzięki temu staliśmy się natychmiast przewodnikami całego ludu pracującego Polski.

Dzięki temu powstały w Polsce warunki dla stworzenia demokracji ludowej i ugruntowania władzy robotniczo - chłopskiej. Dzięki temu zapobiegliśmy powtórzeniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami i robotnicy innych krajów przeszli w okresie między dwiema wojnami. Zapobiegliśmy także temu, co się stało tragicznym udziałem sił postępowych na zachodzie Europy po drugiej wojnie światowej, gdzie rozłam w szeregach klasy robotniczej trwa.

Dlatego, że Lublin 1944 roku był inny, niż Lublin 1918 roku, losy nasze, losy ruchu robotniczego, losy demokracji polskiej, losy całego narodu polskiego potoczyły się innym torem. I już nigdy nie będzie Polska z tego toru demokracji ludowej zepchnięta, bo już nigdy nie rozluźni się ta więź współpracy i zbliżenia obu naszych partyj, PPS i PPR, ta więź, która nawiązana w czasie wojny, jest coraz silniejsza,, coraz trwalsza. Każdy z nas, na tej sali, i w całej Polsce zdaje sobie z tego znakomicie sprawę.

Znaczenie ogólno - narodowe i międzynarodowe

TA więź, łącząca Partię, ta więź, którą symbolizuje dzisiejsza demonstracja, ma znaczenie ogólno narodowe i znaczenie międzynarodowe.

Gdy nazajutrz po Kongresie PPS, robotnicy obu partii idą na wspólną manifestację, to nie tylko wskazują sobie nawzajem że nasz Kongres, Kongres PPS jest Kongresem także i waszym, Kongresem peperowców, Kongresem całej polskiej klasy robotniczej, i że każdy Kongres PPR jest także kongresem naszym, pepesowskim i ogólno robotniczym. W dniu dzisiejszym peperowcy i pepesowcy zgromadzeni w tej hali wskazują również robotnikom, socjalistom i komunistom innych krajów, gdzie tej więzi dotąd nie ma, którędy wiedzie ich droga do demokracji i socjalizmu. Pokazujemy w ten sposób, że nasza polska droga może być także drogą francuską.

Jesteśmy z tej naszej drogi polskiej bardzo dumni ale to nie jest nasz monopol. Użyczymy naszych doświadczeń kształtowanych w trudnej polskiej rzeczywistości towarzyszom wszystkich innych krajów. Dlatego jako PPS występujemy przy każdej sposobności na międzynarodowych konferencjach, tłumaczymy, przekonywujemy, walczymy, o zrozumienie słuszności naszej polskiej drogi do socjalizmu.

Zamykając nasz bilans pracy na Kongresie i otwierając nowy okres na przyszłość dziś na wspólnej manifestacji stwierdzamy, że tylko jedność działania całej klasy robotniczej otworzyła przed Polską te wszystkie możliwości, jakie istnieją dziś i jakie istnieć będą jutro. Daliśmy temu wyraz wczoraj na naszym Kongresie jednomyślnie, przez aklamację ratyfikując umowę o jedności działania zawartą przez Komitety Centralne naszych Partii.

Kongres powziął następującą uchwałę:

Kongres o umowie PPS i PPR

XXVII Kongres PPS we Wrocławiu widząc w jedności działania obu partii robotniczych, wyrosłej z tragicznych doświadczeń ruchu robotniczego największą zdobycz klasy robotniczej, widząc w niej gwarancję niepodległości Polski, utrzymania władzy ludowej, urzeczywistnienia polskiej drogi do socjalizmu i jego ostatecznego zwycięstwa,

1 ratyfikuje i potwierdza w całej rozciągłości umowę o jedności działania zawartą w dniu 29 listopada 1946 r. przez CKW PPS i KC PPR (oklaski),

2 zobowiązuje wszystkie instancje partyjne oraz ogół członków Partii do jak najściślejszego jej przestrzegania i wykonywania.

Ratyfikując w ten sposób umowę z 29 listopada 1946 r., XXVII Kongres PPS uważa ją za decydujący krok na drodze do usunięcia wszelkich rozbieżności w łonie polskiej klasy robotniczej i wzywa Partie do konsekwentnego kontynuowania i zacieśniania jednolitego frontu klasy robotniczej poprzez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną PPS i PPR (oklaski).

Nie ograniczyliśmy się jednak na Kongresie do pokwitowania tylko przeszłości. Wiemy przecież, że kto stoi na miejscu, ten się cofa. Powiedzieliśmy sobie, że trzeba iść naprzód, wytyczyliśmy dalszy etap naszej wspólnej walki. Kongres zobowiązał wszystkie instancje partyjne i ogół członków Partii nie tylko do najściślejszego przestrzegania i wykonania, tej umowy, ale wezwał Partie do konsekwentnego kontynuowania, rozszerzania, pogłębiania i zacieśniania jednolitego frontu klasy robotniczej przy współpracy politycznej, organizacyjnej, ideologicznej między obu Partiami. (Oklaski).

Praktyka jednolitofrontowa wspólnej polityki musi znaleźć swój odpowiednik w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego! Wyszliśmy z różnych tradycji, przeszliśmy spory szmat drogi dziejowej różnymi torami.

Cele pracy ideologicznej

Czas na analizę tej przeszłości, na krytykę naszych błędów minionych, na uwypuklenie tego, co nas zawsze łączyło, zbadanie, co nas tragicznie dzieliło i sformułowanie wyraźne tego, co jest nam wspólne i co nas utrzyma w jednym szeregu w dniach, które nadejdą. Ta praca ideologiczna, uzupełniając codzienną praktykę jednolitofrontową wyrzuca z naszej współpracy wszelkie elementy koniunkturalności, czyni ją nie sojuszem i chwilowym współdziałaniem aliantów, którym zagraża wspólny grób, ale współpracą ludzi świadomych tego, że połączyły ich wspólne dążenia na dobre i złe.

Ten ścisły związek naszych Partii to nie tylko sprawa narodu polskiego i przyszłości Polski. Stoimy w sali, gdzie jeszcze przed paru laty rozbrzmiewał głos Adolfa Hitlera, gdzie jeszcze przed paru laty podnosiły się małpim ruchem ręce faszystowskiego salutu. Dziś podnoszą się tu pięści polskiego robotnika, rozbrzmiewają słowa polskich przemówień, dźwięki polskich pieśni.

Ale nie zapominajmy o tych echach dnia wczorajszego, które drgają jeszcze w ścianach tej hali. Bo oto zaledwie dwa lata minęły od dnia, gdy pod ciosami Armii Radzieckiej rozpadł się koszmar hitleryzmu, a już znowu w Niemczech dzieją się rzeczy złe i groźne.

Niepowodzenie konferencji londyńskiej

Wczoraj kongres nasz zareagował czujnie na pierwszy odgłos niepowodzenia konferencji londyńskiej. Wina za to niepowodzenie spada na tych, którzy w interesie egoistycznych zamierzeń międzydzynarodowego kapitału pragną zmontować kordon sanitarny już nie tylko wokół każdego i wszystkich razem krajów, gdzie masy pracujące doszły do głosu. Reakcja międzynarodowa z reakcją amerykańską na czele, straszakiem czerwonego niebezpieczeństwa próbuje stworzyć warunki, by fabryki i ziemia w krajach demokracji ludowej znalazły się znowu w ewidencji międzynarodowego kapitału.

Dlatego Kongres PPS zwrócił się z apelem do robotników całego świata do socjalistów i komunistów, by zamiary te pokrzyżowali. Sądzę — że ten nasz apel podtrzymany będzie we wspólnej walce i wzmocniony głosem robotników Wrocławia i głosem robotników całej Polski, robotników pepesowskich i peperowskich i bezpartyjnych i głosem wszystkich obywateli Polski. (Burzliwe oklaski).

Jesteśmy krajem który nie pragnie niczego innego, jak tylko umocnienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Nie będziemy szczędzić sił, by tę walkę o pokój prowadzić. Wiemy, że w tej walce mamy potężnego sojusznika w Związku Radzieckim, w innych krajach demokracji ludowej i w masach ludowych wszystkich krajów.

Wierzymy, że ten potężny sojusz pokojowy, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego sparaliżuje zakusy podżegaczy wojennych, ale zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to walka łatwa.

Jak zwykle w naszych dziejach, losy i interesy Polski związane są z obozem pokoju, postępu, demokracji. Tylko że w okresach minionych rzadko kiedy ster rządów kraju spoczywał w Polsce w rękach ludzi z tego obozu. Tym razem bezpieczeństwo Polski umocnione podwójnie. Gwarancją tego bez[pie]czeństwa jest władza ludowa [w] Polsce i nasz sojusz ze Związk[iem] Radzieckim i innymi krajami [de]mokracji ludowej, tudzież z mas[ami] ludowymi całego świata. (Okla[ski]).

Granice Polski są ustalone

Nie jest rzeczą przypadku, że ci którzy organizują kontrofensywę reakcji, stawiają na Niemcy, nie jest przypadkiem, że ci sami ludzie ośmielają się kwestionować nasze granice zachodnie.

Pragnę tu z całą stanowczością stwierdzić dwie rzeczy:

Po pierwsze: granice Polski zostały ustalone w Poczdamie wiążącą umową trzech wielkich mocarstw. Przyznam, że z trzech sygnatariuszy tylko podpis generalissimusa Stalina pozostał realnym. (Huraganowe oklaski i okrzyki: niech żyje), dwaj zaś inni usiłują swe podpisy wystawić na licytację. Musimy spokojnie, ale stanowczo zakomunikować pozostałym sygnatariuszom, że nie ma tutaj nic w sprawach naszych granic do licytowania. Nie zgodzimy się na taką licytację nie tylko dlatego, że jesteśmy właścicielami, gospodarzami i mieszkańcami tych ziem, że jesteśmy Polakami, ale: dlatego, że zdajemy sobie sprawę z faktu, że pokój jest niepodzielny, że granice raz po wojnie ustalone są częścią wiązania gmachu pokoju i że nie dopuścimy, by ktoś to wiązanie podcinał i wyrywał choćby jedną cegłę fundamentu pokoju. (Oklaski).

Po wtóre: broniąc całości granic zachodnich bronimy p[o]koju, bronimy bezpieczeństw[a], gasimy w zarodku iskrę po[żo]gi. Wiemy, że nie ma takiej [si]ły, która w praktyce był[a] zdolna naruszyć granice zac[ho]dnie Polski, że nikt z realn[ych] polityków świata nie bierze [na] serio możliwości rewizji [tych] granic, bo wszyscy zdają s[obie] sprawę, że granice te są [chro]nione wielkim i trwałyym [so]juszem ze Zw. Radziec[kim]. (Oklaski, okrzyki: niech ży[je]).

Dlatego możemy dziś mówić o [u]trzymaniu tych granic, o ostatecznym utrwaleniu tych granic i ich nietykalności. Gdybyśmy byli zdani na własne tylko siły, bylibyśmy może podobni do tych, którzy rzucali puste frazesy, że nie damy ani guzika. My nie wystawiamy weksli bez pokrycia, nie mówimy na wiatr. Prowadzimy politykę zagraniczną taką, by mieć za sobą siły zdolne do jej realizacji. O tym wiedzą dobrze ci panowie na zachodzie którzyby się chętnie pot[ar]gowali o jakieś koncesje i ustępst[wa] wzamian za nasze granice.

My wiemy, że o takich konc[e]sjach mowy nie ma, i dlatego sp[o]kojnie oświadczamy, że granice n[a]sze są raz na zawsze ustalone. (D[łu]gie niemilknące oklaski). To n[ie] znaczy, że nasza obecna polityka [za]graniczna uprawnia nas do zało[że]nia rąk i spokojnego oczekiwa[nia] w poczuciu, że ktoś za nas wszy[st]ko załatwi.

Podstawy naszej siły

Jesteśmy już na tyle mądrzy, by wiedzieć, że potęgi państwa nie mierzy się ani brzękiem szabelki, ani furkotem ułańskich proporczyków. Wszyscy mamy do tego stary sentyment, ale wiemy dziś, że potęga państwa mierzy się produkcją stali, wydobyciem węgla, wykonaniem planu gospodarczego. Musimy więc myśleć przede wszystkim o sprawach gospodarczych, o sprawach odbudowy, o podniesieniu produkcji, o wykonaniu planu trzyletniego.

I znowu dlatego, że ster władzy w Polsce przeszedł w ręce mas ludowych znikły z naszego ustroju te elementy, które sprawy gospodarcze rozpatrywały pod kątem widzenia swoich interesów.

Klasa robotnicza nie tylko przoduje dziś w pracy tworzenia bogactwa narodowego, ale także decyduje o jego przeznaczeniu. Zniknęli ci, którzy pasożytowali na pracy robotnika i wykrzywiali strukturę gospodarczą kraju. I jeśli dziś nie jest jeszcze w Polsce tak, jakbyśmy sobie tego pragnęli, jeżeli jeszcze są braki, to dlatego, że masy świadome interesów całego narodu i państwa i swojej przyszłości, zdecydowały się na pewne wyrzeczenia i ograniczenia dla dobra tego narodu i państwa. O kilkadziesiąt kroków stąd zaczynają się ruiny domów i ulic Wrocławia. Są one milczącym świadectwem tego ogromu zniszczeń [któ]re dziś musimy odrabiać. Nie [jest] to praca na jeden dzień. Ani [na] miesiąc, ani na rok. Wiemy t[ylko], że dzięki planowości w naszej [go]spodarce, dzięki nacjonalizacji [prze]mysłu, dzięki reformie rolnej p[ra]ca pójdzie szybciej i potrwa kr[ócej].

I znowu wracamy do tego z[asa]dniczego założenia: jednolity f[ront] i jedność działania zbudował[y w] Polsce demokrację ludową. Otwo[rzyły] się drogi odbudowy, otworzy[ły] się perspektywy wielkiego ro[z]kwitu potęgi kraju.

Nie wolno nam tych możnoś[ci] przepaścić. Takie możliwości [po]wstają tylko raz na tysiąc la[t hi]storii. Świadectwem tego jest [wła]śnie nasza powtórna, po tylu [wie]kach, obecność narodu polskie[go] nad Odrą i Nysą. Stąd właśnie za[czę]to nas wypierać przed tysiącem lat. Wróciliśmy i teraz pozostaniemy, ale pozostaniemy tylko jako naród zjednoczony, naród kroczący sam pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Niechaj symbolem tej naszej dzisiejszej manifestacji wrocławskiej będzie hasło: Zjednoczona klasa robotnicza, przodowniczka narodu polskiego jednofrontowa klasa robotnicza PPS i PPR niech żyje. (Oklaski, okrzyki: niech żyje!)

Tow. Lauszman witał Kongres PPS w imieniu czeskiej partii socjalistycznej

Poniżej zamieszczamy tekst przemówienia powitalnego, wygłoszonego przez przewodniczącego Czeskiej Partii Socjal-Demokratycznej, tow. Lauszmana, w dniu otwarcia Kongresu PPS. Tekst ten, zniekształcony przez dalekopisy, dopiero wczoraj otrzymaliśmy.

Przynoszę Wam serdeczne pozdrowienia od naszej partii. My przywiązujemy wielką wagę do Waszego Kongresu. Podkreślam znowu, co już tyle razy było powtarzane:

— Nie ma wolnej i niepodległej Czechosłowacji bez silnej, wolnej i niepodległej Polski i nie ma wolnej i niepodległej Polski bez silnej, wolnej i niepodległej Czechosłowaci.

Mam wielu przyjaciół wśród Polaków — łączyła mnie z nimi wspólna walka, kiedy jako partyzant w ciągu 6 miesięcy walczyłem w Słowacji razem z Waszymi partyzantami w ciężkich warunkach. Być może są tu niektórzy z nich wśród Was, — składam im hołd.

Czeska socjal - demokracja idzie swoją własną drogą do socjalizmu. Nie chcemy się mieszać w sprawy innych socjalistów, ale także nie chcemy, aby się wtrącano do naszych spraw. Rozumiemy i doceniamy Waszą drogę, Wasze trudności — realizujecie swój program razem z innymi partiami, tak jak my realizujemy nasz program w ramach Frontu Narodowego.

Zapewniam Was, że nie zdradzimy socjalizmu i doprowadzimy naszą republikę do republiki socjalistycznej, — to jest nasz cel i do niego idziemy.

Niech żyje PPS!

Materiały z XXVII Kongresu PPS

Dążymy do podniesienia stopy życiowej ludności

Przemówienie Ministra Skarbu tow. Konstantego Dąbrowskiego

POLSKA w okresie przedwojennym nie należała do krajów zamożnych. Już wówczas dochód społeczny przypadający na jednego obywatela był u nas jednym z najniższych w zachodniej i środkowej Europie. W wyniku zniszczeń wojennych dochód ten obniżył się prawie do 30% w stosunku do przedwojennego, a stopa życiowa ludności pracującej obniżyła się więcej, aniżeli o połowę.

Można dzisiaj powiedzieć, że w okresie ubiegłych trzech lat, szczególnie w okresie pierwszego dwulecia przeżyliśmy szereg bardzo trudnych i kłopotliwych momentów. Być może niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że staliśmy niejednokrotnie przed widmem głodu w Polsce. Jeżeli w Polsce głodu nie było, a przeciwnie — mamy możność dzisiaj, po upływie trzech lat, poszczycić się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy, to powstaje pytanie, w jaki sposób to wszystko zostało dokonane, z jakich źródeł były czerpane nasze siły.

Cztery podstawowe czynniki pozwoliły nam na przełamanie najważniejszych trudności pierwszego okresu:

1 Zmiany ustrojowe, dokonane w oparciu o Manifest PKWN. Bez reformy rolnej, bez upaństwowienia podstawowych gałęzi naszego gospodarstwa, bez zmiany polityki finansowej, bez wprowadzenia gospodarki planowej i bez zmian w podziale dochodu społecznego nie bylibyśmy w stanie dokonać tego, czym się możemy dzisiaj wylegitymować.

2 Entuzjazm pracy, który charakteryzuje pracę robotniczą w ubiegłym okresie. Nie trzeba przytaczać przykładów, jak nasi robotnicy, pozbawieni często wszelkich środków, uruchamiali nasze fabryki i zakłady pracy. Ten wielki entuzjazm pracy nie był wyjątkiem, to była reguła.

3 Siła nasza płynęła z jedności klasy robotniczej. Bez tej jedności nie byłoby w Polsce tej stabilizacji gospodarczej i politycznej, jaką w tej chwili już posiadamy.

4 Źródło naszej siły — to Ziemie Odzyskane ze wszystkimi ich bogactwami.

Stopa życiowa ludności

ROK 1947, pierwszy rok naszego planu narodowego, wypadł pomyślnie. Plan produkcji zarówno dóbr konsumcyjnych, jak inwestycyjnych, został wykonany w 100%. Plan inwestycji został wykonany w 100%. Nie został wykonany w 100% tylko plan podniesienia stopy życiowej ludności pracującej. I pod tym względem osiągnęliśmy w 1947 r. poprawę, jednak niższą od zamierzonej.

Dwie są tego przyczyny: jedna — to zbiory 1947 roku, znacznie niższe od spodziewanych; przyczyna druga — to zawód, jaki nas spotkał w roku 1947 w zakresie pomocy kredytowej z zagranicy w dziale odbudowy. Te dwie przyczyny złożyły się na to, że byliśmy zmuszeni kupować za granicą zboże i dobra inwestycyjne, ograniczając w ten sposób możność większego podniesienia spożycia w kraju.

Perspektywy na rok 1948 uwarunkowane są ogólną sytuacją w kraju i za granicą. Obecnie ze strony kapitału amerykańskiego widzimy dążenie do szybkiej odbudowy Niemiec. Zmusza to nas do jak największych wysiłków w dziedzinie przyśpieszenia odbudowy naszej gospodarki.

Wierzymy, że w roku 1948 uda się zrobić poważny krok naprzód w kierunku realnego podniesienia wartości płac i ogólnego poziomu życia w Polsce. Uwarunkowane to jest wzrostem produkcji, zarówno przemysłowej, jak i rolniczej. Liczyć jednak musimy na własne siły. Międzynarodowy imperializm z wielką obawą patrzy na to, co się w Polsce dzieje.

Własnymi siłami

SZYBKI wzrost produkcji w Polsce i szybki postęp stabilizacji politycznej, szybkie zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — j[est] w ich oczach ciężkim grzechem P[o]laków. Dlatego nie możemy liczy[ć] na wydatną pomoc kapitału zagra[]nicznego w naszej odbudowie. Po[]moc możemy uzyskać tylko pod warunkiem daleko idących ustępstw politycznych. Na to się zgodzić nie możemy.

Trzeba się liczyć jednak również i z tym, że te same siły będą usiłowały opóźnić proces odbudowy Polski, gdyż pragną one widzieć Polskę głodną, skłóconą, rozbitą, bo wówczas opanowanie jej byłoby łatwiejsze. Dlatego drugim warunkiem realności naszych zamiarów na 1948 rok jest dalsze wzmacnianie jedności działania całej klasy robotniczej.

Wreszcie trzeci warunek, to podniesienie produkcji w ogóle i zwięk[]szenie tempa pracy.

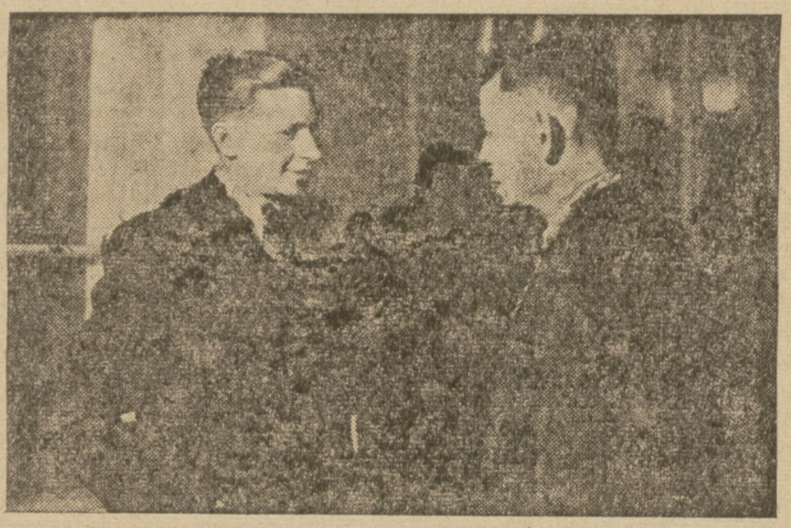
Czy potrafimy dokonać dalszego podniesienia stopy życiowej w Polsce i podniesienia dobrobytu? Doświadczenia wykazują, że Polacy poświęcają wiele dla Polski, a u[]zbrojeni w praktykę i teorie rewolucyjnego socjalizmu i wyposażeni w ofiarność całej klasy robotniczej — wykonamy plany 1948 roku.

Kolejarz, oficer, student i milicjant na XXVII Kongresie Polskiej Partii Socjalistycznej

(Sylwetki z Kongresu — Napisała Krystyna Dąbrowska — Fotografie SAP)



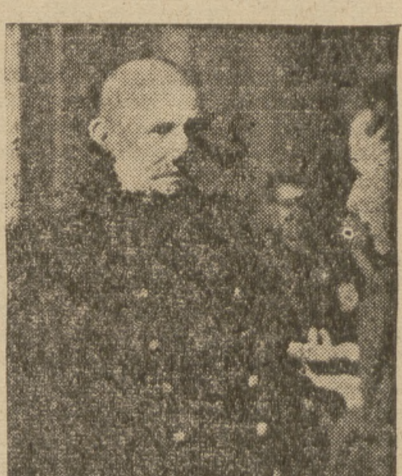
…owarzyszka Wiktoria Czer…mińska, zwana popularnie „Wiktą z Kutna". Jest w partii od 1913 roku. Towarzyszka Wikta jest całkowicie oddana robocie partyjnej. Mimo swych pięćdziesięciu dwóch lat i mimo dość wyczerpującej pracy na kutnowskim dworcu (jest urzędniczką kolejową), ma czas na pracę w Komitecie Powiatowym PPS i w radzie powiato…j, w której jest wiceprzewod…czącą. Ma czas na Ligę Kobiet …Radę Wojewódzką. Przyjecha… na Kongres jako delegatka i …zmawiając ze mną w pierw…ym dniu, martwiła się gdzie … będzie spała, bo nie otrzy…ła dotąd kwatery. Nieszczęś… zaradzono jednak zdaje się …ść szybko i towarzyszka …ikta znalazła ostatecznie noc…



Dwaj delegaci przyłapani przez fotoreportera na rozmowie w teatralnej palarni — tow. Baraniak Józef, PPS-owiec, gospodarz ze wsi Sierpów, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS w Łęczycy oraz jeden z młodszych delegatów tow. Podmajstrzy Leon, z zawodu dmuchacz szklany, a od dwóch lat sekretarz dzielnicy Czerwona w Łodzi. Towarzysz Podmajstrzy ma dopiero 27 lat, a jest już socjalistą od 1934 roku. Zaczął oczywiście od Czerwonego Harcerstwa. Jest jeszcze młodszy od tow. Podmajstrzego delegat, to dwudziestotrzyletni Kazimierz Szwemberg, miejski sekretarz OM TUR w Łodzi. Tow. Szwemberg jest jednym z nielicznych ludzi, którym udało się po dwuletnim pobycie w Oświęcimiu uciec z tego piekła. Oczywiście podczas swego pobytu w obozie czynnie pracował w podziemnej organizacji więźniów oświęcimskich. Dlaczego nie ma jego fotografii?... Niestety, była robiona lecz się nie udała.



Towarzysz Ćwik, świetnie czuje się w otoczeniu Z.N.M.S-owców, którzy na Kongresie pełnią służbę informacyjną. Otaczający tow. Ćwika młodzi ludzie to tow. Horodyński Stanisław, student weterynarii, tow. Kołodziejczak Józek przyszła chluba polskiej architektury, tow. Zwoliński Zbigniew, student trzeciego roku Politechniki Wrocławskiej. Przyznać trzeba, że Z.N.M.S.-owcy doskonale wywiązywali się ze swoich zadań i w nadzwyczaj miły i uprzejmy sposób informowali członków Kongresu o tym co, gdzie, kiedy i jak.



Najstarszy delegat na sali. Towarzysz Władysław Kiśliński, kierownik pociągu pierwszej klasy Warszawa — Białystok, przez dwadzieścia cztery godziny jechał na Kongres, przesiadając się z pociągu na pociąg w najprzeróżniejszych punktach. Nie wyglądał nawet po tej podróży na bardzo zmęczonego. — „Ano cóż, życie było twarde, to się człowiek oduczył ceckać ze sobą". — Twarde życie, tak. Od 1898 roku praca na kolei. Od 1900 Partia.

Towarzysz Kiśliński jest czynnym działaczem partyjnym i organizatorem (po obu wojnach) oddziału Związku Zawodowego Kolejarzy. Oprócz pracy w Partii i Związku, praca zarobkowa — z której (z trudem i dobrze zaciskając pasa, bo zarabia tylko osiem tysięcy miesięcznie) żyje.

Plan produkcji wykonany

Cukrownie

W związku z zakończeniem kampanii w cukrowniach, prowadzone są obliczenia tegorocznej produkcji. Dwie wielkie cukrownie w pow. kutnowskim przekroczyły znacznie nakreślony im plan produkcji. Pierwsza zakończyła pracę cukrownia w Ostrowach, która w tegorocznej kampanii przerobiła 425.000 kwintali buraków cukrowych i wyprodukowała 63.000 kwintali cukru. Przewidziany plan przeróbki buraków cukrowych przekroczony został o 15,3%. Cukrownia w Dobrzelinie przekroczyła plan o 15%.

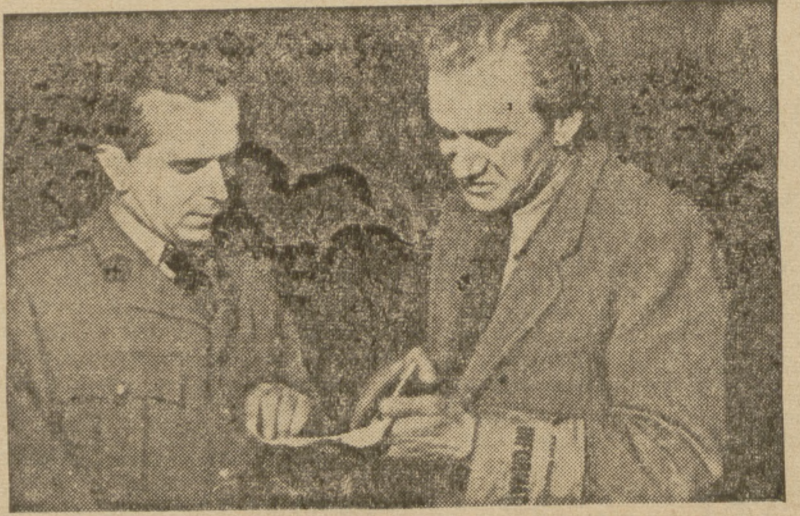
Przemysł bawełniany

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabjanicach wykonały w dniu 16 bm. plan roczny w tkalni, produkując 34.114.000 m. bież. tkanin. W wykończalni wyprodukowano 36.626 metrów.

W dniu 1 bm. Pastw. Zakłady Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku wykonały plan roczny, produkując 1.762.000 m. tkaniny gotowej.

Dąbrowskie Zjednoczenie Węglowe

Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało w dniu 17 bm. roczny plan produkcyjny, wydobywając ogółem 6.265.300 ton węgla.



Towarzysz Horodyński, szef informacji Kongresu i tow. Majewski, inspektor Biura Kongresowego, zastanawiają się gdzie kogo posadzić w ogromnej sali Politechniki Wrocławskiej, a w duchu marzą o nocy, w której będą się wreszcie mogli wyspać.



…rudno jest złapać towarzy… Stanisława Błachuta. Jest …ągle zabiegany i zajęty, czuwając nad bezpieczeństwem Kongresu. Tow. Błachut, góral …z pochodzenia, zawodowy mu…yk (od piętnastego roku życia …ż do wybuchu wojny był człon…kiem wojskowej orkiestry) jest …w tej chwili zastępcą komen…danta Wojewódzkiego O.R.M.O. we Wrocławiu.



Tow. Franciszek Caban, również delegat, jest od osiemnastu lat sekretarzem powiatowym w Skierniewicach. W czasie okupacji był komendantem drugiej Brygady P.A.L. imienia Dubois. Ma na swoim sumieniu dużo udanych i ciekawych akcji dywersyjhych i sabotażowych.

Most kolejowy …od Tczewem ukończony

Jutro nastąpi otwarcie najdłuż…szego w Polsce stałego mostu ko…lejowego na Wiśle pod Tczewem, wybudowanego przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. Oddanie do użytku odbudowanego mostu pozwoli na skierowanie pociągów z Warszawy do Gdyni i Gdańska, najprostszą drogą przez Działdowo. Nowe połączenie skróci czas trwania podróży o około 2 godziny. (wk)

Otwarcie czterech mostów kołowych

Wczoraj oddany został do użytku ruchu kołowego stały czteroprzęsłowy most kolejowy na Bugo - Narwi pod Zegrzem. Otwarcia dokonał minister Rabanowski.

Most odbudowało SPB z konstrukcji dostarczonej przez hutę Zabrze. Długość jego wynosi 300 m.

Również wczoraj otwarte zostały przez ministra komunikacji trzy mniejsze mosty kołowe w Pomiechówku, Radzicach i Kleszewie. Oddanie do użytku tych czterech mostów pozwoli na unormowanie stosunków komunikacyjnych między Warszawą i północnymi rejonami Polski.

Czwarta lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika"

Poniżej podajemy listę czwartej setki osób nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika".

301. Aleksander Kordulski — Warszawa, Sienna 45. 302. Jan Bijak — Tomaszów Maz., Mireckiego 15. 303. Kazimierz Rybicki — Warszawa, Koszykowa 75. 304. Dionizy Węgrowski — Żyrardów, 1 Maja 26. 305. Jan Ganczarek — Lublin, 1 Maja 8. 306. Władysław Zarzycki — Warszawa, Rzymska 13. 307. Roman Macioł—Rawicz, Kamińskiego 2. 308. B. Szyferman — Szczecin, Kaszubska 10. 309. Władysław Wunderlich — Wesoła, Wiejska 67. 310. Waldemar Bogacki — Ostrów Mazowiecki, Kościuszki 25.

311. Ryszard Dudek — Warszawa, Łączności 8. 312. Maria Wardężanka — Warszawa, Akacjowa 10. 313. Janina Jóźwiakowa—Raciąż k/Sierpca. 314. Stefan Sadowski — poczta Wieniawa, pow. Radom. 315. Eugenia Krzywoblocka — Warszawa, Tarczyńska 11. 316. Helena Jóźwiak — Grójec. 317. Wadysław Toba — Kielce, 1 Maja 71. 318. Wacław Chrzanowski — Łódź, St. Jaracza 19. 319. Włodzimierz Pratzer — Piastów, Mickiewicza 17. 320. Edward Baran — wieś Uniszki Zawadzkie.

321. Marek Madey — Warszawa, Daszyńskiego 8. 322. Eligiusz Grzywacz — Skarżysko Kamienna, Kol. robotn. 41/26. 323. Zbigniew Napierkowski—W-wa, Wilcza 65. 324. Kazimierz Jarząbek — st. Sobolew, pow. Garwolin. 325. Ludwik Rudziński — Warszawa, Siedlecka 25. 326. Władysław Kulczycki — Warszawa, Wawelska. 327. Zdzisław Śledziński — Warszawa, Hajoty 38. 328. Stefan Mrówka — Sosnowiec, Prosta 4. 329. Zygmunt Tracz — Włochy, Szczęśliwicka 25. 330. Andrzej Grębecki — Tomaszów Mazowiecki, Rolna 6.

331. Zbigniew Kuderowicz — Kielce, Markowskiego 30. 332. Janusz Pfankauzer — Sosnowiec. Narodowy Bank Polski. 333. Barbara Sadowska — Grodżisk Mazow., 11 Listopada 4. 334. Leokadia Wielopolska — Warszawa, Niemcewicza 4. 335. Jan Stawowczyk — Warszawa, Nowogrodzka 16. 336. Bronisława Matuszewska — Warszawa, Ratuszowa 11. 337. Stefan Piotrowski — Warszawa, Pańska 112. 338. Zbigniew Śledź — Warszawa, Nieporęcka 10. 339. Zbigniew Bryczkowski — Lublin, Zachodnia 6. 340. Mieczysław Ślusarczyk — Jedn. Wojsk. 2357.

341. Maciej Buczkowski — Otwock, ul. Zamenhofa. 342. Stefania Twerjanowicz — Płock, 1 Maja 3. 343. Maria Jaworska — Jarocin, Poznańska 5. 344. Jan Mazurek — Szczecin, Zielona 2. 345. Edward Szczepanik — Krzepice, Rynek 9. 346. Ryszard Przybylski — Warszawa, Wolska 82. 347. Michał Pieńczewski — Opatów Kielecki, Sienkiewicza 68. 348. inż. Janusz Pruski — poczta Ostroda, Szyldek. 349. Stanisław Meller — Warszawa, Barcicka 46. 350. Traczyk Jan — Grodzisk, Kresowa 5.

351. Janina Grzegorska — Rzepin Lubuski, Kościuszki 51. 352. Witold Świderski — Warszawa, Ludwiki 6. 353. Jan Decyk — Cukrownia Klemensów. 354. Henryk Górecki — Jeziorna. 355 Barbara Przygoda — Warszawa, Mińska 15. 356. Edmund Franiewski — Warszawa, Ogrodowa 39. 357. Tadeusz Bruszewski — Pruszków, Narutowicza 46. 358. Loewenhar Gizela — Clavadel (Szwajcaria). 359. Stanisław Skrzecz — Ostromecko, pow. Chemno. 360. Stanisław Góralski — Żyrardów, 7 Listopada 47.

361. Piotr Jeżycki — Warszawa, Al. Waszyngtona 42. 362. Stanisław Myszkowiec — Świdwin, Szczecińska 3. 363. Henryk Gołasiewicz — Jedn. Wojsk. 3932 B. 364. Stanislau Lau — Mościce, Kościelna 1. 365. Stanisława Urbańska — Warszawa, Wiatraczna 5. 366. Halina Kietlińska — Warszawa, Stalowa 52. 367. Antoni Janiszewski — Warszawa, Potocka 35. 368. Zenon Wróbel — Warszawa, Obozowa 81. 369. Lesław Sieber — Warszawa, Francuska 12. 370. Zdzisław Sochacki — Borkowice.

371. Władysław Olesiński — Żyrardów, Zielona 4. 372. Antonina Piasecka — Lublin, Szańcowa 7. 373. Janina Kilen — Warszawa, Złotopolska 4. 374. Jerzy Nagej — Warszawa, Mierosławskiego 9. 375. Jerzy Ruszkiewicz — Płock, Pl. Narutowicza 4. 376. Leon Klurzyński — Inowrocław, Dworcowa 8. 377. Barbara Królak — Szczecin, Mazurska 22. 378. Wacław Konieczny — Warszawa, Topiel 29. 379. Stanisław Wydrzycki — Tomaszów Maz., Fabr. Sztuczn. Jedwabiu Nr. 1. 380. Julian Bielski — Warszawa, Środkowa 25.

381. Maria Jaczewska — Milanówek, Słowackiego 11. 382. Antoni Kowalski — Radziwiłłów, wieś Franciszków. 383. Henryk Tomczyk — Warszawa. Złota 83. 384. Eugeniusz Belowski—Pionki, skrz. poczt. Nr. 5. 385. Marian Bielawski, marynarz — Jedn. Wojsk. 3932 B. 386 Kazimierz Płaczkowski — Warszawa, Rozbrat 10/14. 387. Wiesław Braban—Warszawa, Belwederska 36/38. 388. Jan Serafin — Warszawa, Częstochowska 24. 389. Stefania Gorczyńska — Świechocin. 390. Ryszard Pruski — Warszawa, Wejherowska 17.

391. Edward Rosa — Ostrzeszów Wlk., Kolejowa 44. 392 Maria Paczuszka — Warszawa, Siedlecka 32. 393. Czesław Szymczak — Konin, Staszica 4/10. 394. Franciszek Szajkowski — Świechocin. 395. Leon Szumielewicz — Skarżysko Kam., Rejowska 33. 396 Wiesław Rzuchowski — Warszawa, Krasińskiego 18. 397. Jan Gałuszka — Złoty Stok. 398. Henryk Wódkę — Warszawa, Stanisławowska 81. 399. Wanda Chłopikówna — Warszawa, Brzeska 5. 400. Romuald Ryk — Rzepin, Daszyńskiego 27.

Listy z Łodzi

Przed świętami

Na jednym z zebrań robotniczych ktoś słusznie zauważył, że pomimo lat pokoju jesteśmy dalej w walce, tylko, że karabin zamieniliśmy na warsztat, kielnię i młot. Zamiast typu żołnierza wysuwa się na czoło naszego życia typ niemniej żołnierski i zdobywczy, tj. ten, który zwalcza nędzę ludzką i przebudowuje życie: robotnik. Najwybitniejsze nazwiska w tym zakresie są równie godne zapamiętania, co imiona głośne na polu bitew.

Właśnie, w Łodzi zakończył się w przemyśle włókienniczym pierwszy etap współzawodnictwa pracy. Pierwsze miejsca jako przodownicy uzyskali: Walencik Stanisław, który osiągnął 182% wykonania, Chmielewski Czesław, mający za …ą 181% wyrobionej normy, Kar…ski, który może poszczycić się 113% pracy. To są meldunki z Państwowych Zakładów Wyrobów Drzewnych Przem. Włókienniczego. …Niemniej efektowne wyniki współzawodnictwa są w innych fabrykach.

Społeczeństwo otacza przodowników i wielowarsztatowców szacunkiem oraz pomocą. Co niedziela artyści naszych scen biorą udział w specjalnych porankach, poświęconych robotnikom zasłużonym w dziele pracy, a więc odbudowy zniszczonej ojczyzny.

Wśród wielowarsztatowców widnieją częstokroć nazwiska kobiece. W ruchu współzawodnictwa robotnice zdecydowanie wysuwają się na czoło. Są pilne, pracowite no i (niech mi nikt tego za złe nie weźmie, bo nie wypominam nikomu) nie używają alkoholu.

W stosunku do zatrudnienia kobiet w fabrykach łódzkich przed wojną — wzrosła znacznie ilość robotnic, jak również poprawiły się bardzo warunki.

Wojna „usamodzielniła" kobiety, zmuszone nieraz walczyć o byt rodziny, bo mąż na wywózce lub w obozie. Kobiety przywykły do samodzielności materialnej i teraz nie chcą z niej zrezygnować. Zdobycze klasy robotniczej znacznie ułatwiły pracę. Dzisiaj żłobek i przedszkole uwalniają robotnice w dużym stopniu od trosk macierzyńskich i domowych, pozwalając jej pracować na równi z mężczyznami. Warto przyjrzeć się cyfrom. Na ogólną ilość 88.323 pracowników przemysłu włókienniczego w Łodzi zatrudnionych jest 46.651 kobiet, czyli ok. 60 procent. Zajmują one przeważnie miejsce w tkalniach i przędzalniach. Jako prządki są bezkonkurencyjne.

Świat robotniczy bierze też czynny udział w walce ze spekulacją. Komisja Specjalna, chcąc wciągnąć jak najwięcej robotników do czynnego współdziałania w zwalczaniu lichwy, urządziła osatnio czterdzieści zebrań w fabrykach łódzkich.

Dzięki współpracy Komisji Specjalnej ze światem robotniczym dało się wczas wykryć groźne afery przemysłowe, jak również zahamować nieprzytomny galop cen. Mniej więcej upływa dwa lata od chwili podjęcia walki ze spekulacją, bilans Komisji Specjalnej wygląda szczególnie dodatnio. Spróbujmy przedstawić to w cyfrach.

A więc w ciągu dwuletniej działalności na terenie Łodzi, Komisja Specjalna przeprowadziła ogółem 8.580 spraw. Wymierzono karę na łączną sumę 44 i pół miliona złotych. Skierowano do obozu przymusowej pracy 1.126 osób. Winni otrzymali łącznie 314 lat i 10 miesięcy „obozowej kuracji".

Oczywiście nadchodzące święta muszą szczególnie zaostrzyć czujność Komisji Specjalnej i świata robotniczego, jako że spekulanci węszą łatwy zysk przed świętami, w okresie, kiedy każda rodzina robotnicza chce zaopatrzyć się w niezbędne rzeczy. Konferencja wszystkich instytucji, aprowidujących nasze miasta, zapowiedziała bezwzględną walkę z wyzyskiem oraz zapewniła, że świat robotniczy będzie należycie zaopatrzony na święta. Towar w sklepach jest. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, licząca w Łodzi 213 sklepów rozprowadza w dużej ilości mąkę, owoce, ryby i to wszystko, co chętnie widzimy na stole świątecznym. Ogólnie i porównawczo rzecz biorąc sytuacja aprowizacyjna w Łodzi w okresie przedświątecznym jest o wiele lepsza, aniżeli rok temu.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

W PARTII PPS

ZEBRANIA

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 19 bm. odbędą się w lokalu przy ul. Chocimskiej 4 następujące zebrania:

o godz. 16.30 zebranie Komisji Współdziałania PPS i PPR;

o godz. 18 posiedzenie KD PPS i KD PPR.

Dnia 21 bm. o godz. 11 w tym samym lokalu odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Referat pt. „Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS wygłosi tow. Karpiński.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu SPB, Bagatela nr 8, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Steinerg — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 8 rano w lokalu Straży Ogniowej przy ul. Polnej nr 1, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Piotrowskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 17.30 w w lokalu Wyścigów Konnych — Służewiec — odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Snopka — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Społem Centrala, Grażyny nr 13, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Żerkowskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Czytelnik, Srebrna nr 12, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Kubickiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 15 w lokalu MZK, Puławska nr 13/15, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Karpińskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Społem Oddz. Mleczarsko-Jajczarski, Hoża nr 51, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Sidowskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

DZIELNICA SASKA KĘPA

Dnia 19 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS (ul. Francuska nr 7), odbędzie się ogólne zebranie tow. tow. z referatem tow. dr Skrzypka Józefa na temat „Rząd Lubelski".

DZIELNICA BIELANY

W dn. 19 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Bielany (Podczaszyńskiego 23) odbędzie się zebranie ogólne członków, na którym referat o XXVII Kongresie PPS wygłosi przew. Dzielnicy tow. J. Odrobina.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:

dzielnica Bielany — codziennie — 17—19.

dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20.

dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.

Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.

MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.

MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.

Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów — poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE „GWIAZDKA" DLA DZIECI

W dn. 21 bm. odbędzie się w lokalu Dzielnicy „Gwiazdka". W związku z tym podaje się do wiadomości, że udział w niej wziąć mogą wyłącznie te dzieci, które zgłoszono w sekretariacie Dzielnicy.

SASKA KĘPA „CHOINKA" DLA DZIECI

Referat Kobiecy przy Dzielnicy PPS Saska Kępa, Komitet Gwiazdkowy urządza w dniu 21.12 br. (niedziela) o godz. 15,30 choinkę dla 50 najuboższych dzieci Saskiej Kępy.

Zawiadomienia imienne zostały rozesłane.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.

Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 21 bm. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci.

Z. N. M. S.

ZEBRANIE ZARZĄDU

W dn. 19 bm .o godz. 18 odbędzie się zebranie Zarządu Środowiska Warszawskiego ZNMS.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY KÓŁ UCZELNIANYCH

W dn. 20 bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół uczelnianych.

REFERATY POKONGRESOWE

W dn. 20 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie z referatami na temat XXVII Kongresu PPS. Aktywiści winni stawić się bezwzględnie.

Ministerstwo Poczt w nowej siedzibie

Przeprowadzka już w styczniu 1948 r.

TRUDNOŚCI lokalowe z jakimi walczą jeszcze niektóre ministerstwa, zostaną już niedługo całkowicie rozwiązane. W Warszawie stawia się obecnie, względnie remontuje, szereg dużych kompleksów, w których znajdą siedzibę wszystkie ministerstwa, cierpiące jeszcze na brak dostatecznej ilości pomieszczeń.

W trakcie intensywnej budowy jest, jak wiadomo, wielki zespół gmachów dla Ministerstwa Przemysłu przy pl. Trzech Krzyży. Pomimo zimy trwają również roboty przy 15-piętrowym wieżowcu Ministerstwa Komunikacji (ul. Chałubińskiego). Wykańczany jest ostatecznie gmach przy ul. Małachowskiego 2, do którego w ciągu najbliższych kilku tygodni przeniesione zostaną z Pragi, biura Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Poszerzenie budynków Ministerstwa Odbudowy, remont pałacu Paca dla Ministerstwa Zdrowia — oto dalsze pozycje z tego niekompletnego jeszcze spisu. Wspomniećby tu jeszcze można o robotach prowadzonych przez Ministerstwo Pracy i Ministerstwo Żeglugi.

Budynek gotowy

Najprędzej oddany będzie do użytku budynek Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Już w styczniu 1948 r. rozpocznie się przeprowadzka biur ministerstwa.

W opróżnionym domu na Pradze pozostaną tylko: Państwowy Instytut Telekomunikacyjny i Zakład Techniki Pocztowej.

Dom na pl. Małachowskiego odbudowano już w przeszło 90 proc. 5-piętrowy gmach ma 35.000 m sześć. kubatury. W nowym pomieszczeniu warunki lokalowe będą o 70 proc. lepsze niż na Pradze. Dom już jest oszklony, centralne ogrzewanie działa, światło się pali. Wykończenie wnętrza (poza dobudowywanym skrzydłem od ul. Traugutta), zajmie parę najbliższych tygodni, po czym rozpocznie się przeprowadzka przedostatniego ulokowanego jeszcze na Pradze Ministerstwa.

W pałacu Paca

W listopadzie przyszłego roku Ministerstwo Zdrowia przeniesie się z ul. Chocimskiej na ul. Miodową, z gmachu, należącego do Państwowego Zakładu Higieny, do odremontowanego pałacu Paca. Przeprowadzka przyniesie podwójną korzyść. Ministerstwo będzie nareszcie u siebie, a Państwowy Zakład Higieny pozbędzie się „sublokatora", który zajmuje tak wiele potrzebnego miejsca.

Prace zabezpieczające w pałacu Paca trwają pomimo pierwszych mrozów. Kontynuowane będą przez całą zimę. Część frontowa i obydwa skrzydła pałacu kryte są obecnie dachem. Zima wykorzystana zostanie m. in. w celu budowy kotłowni. Projektuje się poza tym w ciągu najbliższych paru miesięcy ukończyć wszystkie prace wstępne, aby na wiosnę móc już przystąpić „pełną. kielnią" do budowy.

W sezonie SPB, które prowadzi tu roboty, zamierza podnieść załogę robotników ze 120 do 500 osób

Przemysł, komunikacja

Częściowe wykoczenie kompleksu gmachów Ministerstwa Komunikacji nastąpi również w przyszłym roku na jesieni. 15-piętrowy wieżowiec nie będzie jeszcze do tego terminu całkowicie gotów, ale dwa budynki, z których jeden 6-cio piętrowy, oddane zostaną na pewno w tym czasie do użytku.

Również nowe gmachy Ministerstwa Przemysłu będą już w przyszłym sezonie w znacznej części wykończone. (wk)

2 miliony zł. na Zoo umożliwi remont 8-miu zagród

Odbudowa Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego trwa nadal, pomimo zimy. Po ogrodzeniu terenu Zoo, co było pierwszym etapem robót, przystępuje się obecnie do odbudowy pomieszczeń dla zwierząt. Przyznany kredyt w wysokości 2 miln. złotych wykorzystany będzie na remont 8-miu zagród dla antylop, żubrów i bizonów.

Wczesną wiosną oczekuje się już pierwszego transportu zwierząt. Okazy nadejdą prawdopodobnie drogą morską. Zwierzęta zostaną załadowane w 4-ch portach: Antwerpii, Rotterdamie i Kopenhadze. (wk)

Na sieroty po b. więźniach

Sekcja Młodzieżowa Zw. B. Więźniów Politycznych, Koło Warszawa-Śródmieście, od dnia 19 bm. sprzedaje choinki, z których całkowity dochód przeznaczony jest na sieroty po b. więźniach politycznych.

Stoisko rozsprzedaży choinek znajduje się w Al. Jerozolimskich (róg Żelaznej na placu kolejowym.

„Społem" — nie zawiodło

40 ton masła i 700 tys. sztuk jaj otrzyma Warszawa przed świętami

TRWAJĄCA obecnie akcja interwencyjna mleczarsko - jajczarskiego oddziału „Społem" zakończy się 15 stycznia. Celem jej jest likwidacja niezdrowych stosunków, jakie w zimowym sezonie wytwarzają się na rynku nabiałowym wskutek zmniejszonej podaży, a zwiększonego popytu. Cel ten został osiągnięty mimo wielu trudności natury technicznej, z jakimi „Społem" walczy.

Rzucenie na rynek jaj konserwowanych obniżyło cenę świeżych. W początkach akcji interwencyjnej dochodziła ona do 28 zł, obecnie, mimo zwiększonego przed świętami zapotrzebowania, wynosi 23 zł. w Warszawie, a pod Warszawą nawet 20 zł. Doświadczenia roku zeszłego, jak i obecne wskazują, że akcja interwencyjna jest metodą niezawodną.

Z ogólnej ilości 36 miln. sztuk jaj zakonserwowanych w sezonie letnim „Społem" rozprowadzi w Warszawie (łącznie z okręgiem) 4.300.000 sztuk. Stanowi to dwa razy tyle, co w roku ubiegłym. Dziennie rozprowadzane jest przeciętnie 100.000 szt.

DO świąt pozostaje jeszcze kilka dni. W tym czasie „Społem" wyda jeszcze 700 tys. sztuk. Transporty kolejowe są już w drodze, jeżeli ze strony PKP nie będzie niedociągnięć, przybędą na czas.

Rozdzielnik w pierwszym rzędzie uwzględnia spółdzielnie otwarte, którym rozsprzedano 51 i pół proc. ogólnej ilości jaj, 32 proc. otrzymały spółdzielnie zamknięte i instytucje, 9 proc. Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem, szpitale i sanatoria 1,5 proc., wreszcie inne 3 i pół proc. Sklepom prywatnym jaja sprzedawane są jedynie po uprzednim zagwarantowaniu ceny sprzedażnej.

SPRAWA masła na święta jest również pozytywnie rozwiązana. Otrzymaliśmy 30 ton masła z Pomorza, dalsze 10 ton jest w drodze. Dotychczas „Społem" wydawało 8.000 kg masła dziennie. Wczoraj została wydana już pierwsza świąteczna porcja w ilości 7 tys. kg. Dziś i jutro „Społem" wyda również 7 tysięcy, w poniedziałek przewiduje się zwiększenie „porcji" do 14 tys. kg.

Łącznie do świąt rozprowadzone zostanie jeszcze 40 tysięcy kg masła. Potrzeby stolicy zostaną pod tym względem zaspokojone w zupełności.

(Te)

Ostatni dzień procesu Rupprechta

W ostatnim dniu przewodu sądowego przeciwko niemieckiemu staroście Rupprechtowi zeznawał biegły płk. Sęk-Małecki, który stwierdził, że Rupprecht ponosi odpowiedzialność za wszelkie akcje żandarmów i policji niemieckiej, gdyż był ich bezpośrednim zwierzchnikiem i szefem.

Po przerwie zabrał głos prokurator, charakteryzując działalność Rupprechta w ciągu całego okresu okupacji. Prokurator stwierdza, że krwawy starosta ponosi całkowitą odpowiedzialność za ściąganie kontrybucji zbożowych, ludzkich i zwierzęcych od ludności polskiej, za utworzenie szeregu gett i obozów pracy na terenie powiatu, za wysyłkę ludzi do Rzeszy oraz eksterminację ludności polskiej i żydowskiej. Kończąc swe przemówienie, prokurator żądał najwyższego wymiaru kary dla niemieckiego zbrodniarza.

Z kolei przemawiał obrońca, który starał się udowodnić, że Rupprecht był jedynie narzędziem w rękach władz administracyjnych i partii hitlerowskiej.

W ostatnim słowie Rupprecht prosił o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie dziś.

Będzie coraz zimniej

Na południu możliwe śnieżyce

Zima już się zaczęła naprawdę. Wisłą płynie kra. Mróz pierwszymi dotknięciami rysuje na szybach swoje delikatne arabeski.

Temperatura ma wyraźnie zniżkową tendencję. W Białymstoku notowano ubiegłej nocy już minus 9 stopni, co jest dotychczasowym rekordem zimy. Warszawa ustępuje tylko o 1 stopień. Termometry w stolicy wskazywały wczoraj —8 stopni.

Najcieplej jest na Wybrzeżu. W Gdyni notowano tylko —1 stopień. Ustka natomiast jak dotychczas nie poddała się zimie (0 st.). Prawdopodobnie jednak i ten ostatni, nadmorski bastion oporu, będzie musiał ulec zimie, bo jak zapowiada PIHM, temperatura w ciągu nocy (z 18 na 19 bm.) wahać się będzie w granicach 5 — 12 stopni. W dzień od 3 do 8. Na południu sygnalizują możliwość śnieżyc.

Z tego wszystkiego widać, że święta będziemy mieli mroźne, co zgodne jest z ludową przepowiednią: „Jeśli św. Barbara po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie". (wk)

Więcej uwagi na szczury!

Dziś rozpoczyna się wojna z gryzoniami

WEDŁUG wydanych zarządzeń dziś rozpoczyna się w Warszawie masowa akcja odszczurzania miasta, która trwać będzie do 21 bm. Szczegóły i instrukcje, które podawaliśmy już swego czasu zostały również podane w afiszach, które powinny być wywieszone w każdym domu.

Obciążenie kosztami akcji przypadające na każdego mieszkańca jest obecnie mniejsze niż w akcji wiosennej.

Przypominamy, iż nie mogą się powtórzyć błędy popełnione uprzednio:

1. niezaopatrzenie się w trutkę,
2. nieumiejętne jej wyłożenie.

Skuteczność akcji zależna jest również w dużej mierze od uporządkowania i oczyszczenia terenu, a przede wszystkim od masowego udziału w akcji odszczurzania wszystkich mieszkańców.

Apelujemy do czynnej i energicznej współpracy wszystkich obywateli, bo:

SZCZUR jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych gryzoni. Spotykany u nas należy najczęściej do gatunku wędrownego, o kolorze ciemno szarym, trzyma się przeważnie przy dużych skupieniach ludzkich i zwierzęcych, a przede wszystkim w sąsiedztwie składów żywności, śmietników, stajni, obór, domów mieszkalnych itp. Bardzo duża liczba szczurów zamieszkuje kanały miejskie. Szczur buduje sobie gniazda w niedostępnych dla człowieka i zwierząt miejscach (nory szczurze). Cechuje go odwaga, zaciętość a jednocześnie ostrożność, wielka podejrzliwość, przebiegłość i zręczność. Specjalną aktywność wykazują szczury wieczorem i nocą oraz wczesnym rankiem. Szczur źre wszystko. Odżywia się tym — czym odżywia się człowiek, a ponadto źre padlinę, skóry, ubrania, papiery, książki. Nierzadkie były wypadki przegryzania przez szczury rur wodociągowych i kanalizacyjnych (zalewy) oraz kabli telefonicznych i elektrycznych (krótkie spięcia, pożary).

SZCZUR posiada wielką zdolność rozmnażania się dając od 2 do 6 miotów rocznie, przy liczbie od 6 do 20 potomków, w każdym miocie. Młoda samica już po 3 miesiącach jest zdolna do rozmnażania. Ciąża trwa od 21 do 26 dni. Jedna para szczurów przy sprzyjających warunkach może spłodzić 1.000 potomstwa (dzieci, wnuki, prawnuki itp.) a w ciągu 4 lat liczba ta może osiągnąć cyfrę 10.000.000! Szczur żyje od 3 do 3 i pół lat. W ciągu swego życia przyczynia on ogromnie dużo strat gospodarczych i zdrowotnych (sanitarnych).

Straty gospodarcze rocznie: St. Zjednocz. Ameryk. Półn.—500 milionów dolarów, ZSRR — 7 milionów rubli w złocie, Anglia — 15 milionów funtów szterlin., Francja — 200 milionów franków, Dania — 10 milionów koron, Polska — ok. 7 miliardów zł. (tylko straty w rolnictwie — straty przemysłowe są niewątpliwie wyższe).

W ZAKRESIE strat w zdrowiu publicznym — szczury spełniają rolę podobną jak muchy, zanieczyszczając środki żywnościowe, bakteriami i brudem przynoszonymi ze śmietników, kanałów itp.

Ponadto szczury mogą rozprzestrzeniać:

dur plamisty i dżumę za pośrednictwem pcheł szczurzych,

dur brzuszny i czerwonkę, zanieczyszczając źródła pobierania wody,

gruźlicę skóry — z gruźlicy szczurzej,

zatrucie włośnicą przez świnie, zjadające padłe na włośnicę szczury,

sodoku — chorobę ciężką, wynikłą z pokąsania przez szczury.

Ze szczurami należy przeto prowadzić walkę nieustanną, nieubłaganą, masową i to zarówno przez Państwo, samorząd i społeczeństwo.

Apel Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy

Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy — ul. Chocimska nr. 31, tel. 4-10-53 — zwraca się do wszystkich Związków, Organizacji, Instytucji, Zakładów Pracy, z prośbą, aby, wobec zbliżającego się zakończenia półrocznego okresu zbiórki na SFOS, wszelkie zebrane przez siebie fundusze na odbudowę Stolicy, nie czekając na ich uzupełnienie dalszymi ofiarami, — zechciały niezwłocznie wpłacić na zablokowane konto w PKO właściwego Dzielnicowego Komitetu, lub na konto Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy nr. I—5061.

Jutro ruszają „C" i „E"

Od 20 bm. uruchomiona będzie nowa linia autobusowa „E" na trasie: „Polonia" przez Al. Sikorskiego — Most Poniatowskiego do Ronda Waszyngtona.

Wozy tej linii zaopatrzone zostaną w specjalne tarcze z czerwoną literą „E" i tablice „POSPIESZNY" i po drodze zatrzymywać się będą tylko na krańcowych postojach oraz przy Nowym Świecie.

Jednocześnie również jutro rusza nowa linia trolleybusowa „C" na trasie od Dw. Gdańskiego przez Bonifraterską, pl. Krasińskich, Miodową i Krak. Przedmieście do ul. Trębackiej.

Dla ułatwienia przesiadania pasażerów, jadących linią nr „17" w kierunku Żoliborza, wszyscy posiadacze biletów miesięcznych na linię „17" mają prawo wolnego przejazdu linią „C" od Trębackiej do Dw. Gdańskiego.

Do świąt tanie meble na raty

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego zorganizowała w dniach od 15 listopada do 15 grudnia br. tani miesiąc sprzedaży mebli z obniżką do 20 proc., z rozłożeniem należności na 12 miesięcy.

Z dobrodziejstw taniego miesiąca można będzie jeszcze skorzystać do 24 grudnia br.

Nabywcy skarżą się, iż niektórych mebli jest brak, zwłaszcza szaf, tapczanów i pokoi kombinowanych, na które trzeba czekać całymi tygodniami. Centrala Handlowa P. D. tłumaczy te usterki pewnymi niedomaganiami transportu, które częściowo należą już do przeszłości.

8 osób rannych w katastrofie na Dw. Gdańskim

Dn. 18 bm. przed godziną 7 rano, na Dworcu Gdańskim w Warszawie, wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padło 8 osób. W chwili, gdy na stację wjeżdżał osobowy pociąg podmiejski, zdążający w kierunku Warszawy, ze stacji wyruszał pociąg towarowy. Wskutek przepełnienia pociągu podmiejskiego znaczna ilość pasażerów jechała na stopniach. Wystająca z jednego wagonu towarowego szyna, straciła kilku pasażerów.

Ranni zostali: Henryk Koperkiewicz z Legionowa (rana głowy z uszkodzeniem kości czołowej), 22-letni Bolesław Dąbski z Legionowa (rana głowy), 37-letni Piotr Jóźwiak z Choszczówki (rana okolicy ucha), 40-letni Michał Płoskociński z Płud (rana głowy), 18-letni Stanisław Małecki z Legionowa (rana okolicy oczodołu), 26-letni Wincenty Wiech z Legionowa (rana głowy), 18-letni Stefan Kuciej ze wsi Łaski (rana twarzy) oraz 22-letni Stanisław Bereziński z Włoch (rana głowy).

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Sobota g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł; g. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". Niedziela 21 bm. — Teatr nieczynny.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR WOJSKA „PLACÓWKA" UL. KRÓLEWSKA 13

26 bm. w drugi dzień świąt o godz. 18.15 rozpocznie swą działalność nowy teatr przy ul. Królewskiej 13 pod nazwą „Placówka". Jest to przybudówka łódzkiego Państw. Teatru W. P.

Na pierwsze widowisko wybrano rzecz nagrodzoną na konkursie szekspirowskim „Burzę" Szekspira w przekładzie Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego.

Obsadę tworzą: K. Adwentowicz, J. Węgrzyn, R. Hanin, B. Sojecka, M. Górecka, Z. Skrzeszewska, T. Woźniak, J. Maliszewski, J. Wasilewski, L. Kozłowski, W Kaczmarski, S. Łapiński, Z. Lubelski, J. Łodyński, J. Merunowicz, W. Pilarski. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Muzyka T. Kiesewettera, Wł. Raczkowskiego i K. Wiłkomirskiego. Tańce J. Hryniewickiej, Reżyseria L. Schillera.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Belita tańczy".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Curie-Skłodowska". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11: 1) Kronika nr 49/47, 2) Ziemie mazurskie, 3) „Ludzie ognia i stali", 4) Bałwan śnieżny.

Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 20 GRUDNIA

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik por.; 7,15 Muzyka; 8,35 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 8,50 Muzyka; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12.03 Wiadomości południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Audycja rozrywkowa; 14,00 Audycja rozrywkowa w wyk. zesp. Z. Karasińskiego; 14.40 Haydn: Trio II; 16,00 Dziennik popołudn.; 16.12 Przegląd gospodarczy; 16.30 „Bajka o Franku i lisku Włóczykitce" — słuchowisko dla dzieci; 17,00 „Przy sobocie po robocie" w kopalni Siemianowice; 18,15 Wiecz. literacki — „Ziemia szczecińska w poezji"; 19.10 Z zagadnień wiejskich; 19.30 Muzyka polska; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Pogadanka sportowa; 21,00 Audycja Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; 21,45 Audycja Biura Studiów; 22,00 Koncert orkiestry tanecznej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 1,00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popoł.; 16.30 Muzyka; 16,45 Felieton aktualny; 16,55 IV audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia" — I. Strawiński; 17.30 Muzyka; 17.45 Pieśni Jugosłowiańskie; 18.05 Muzyka popularna; 18.20 „Starosta Warszawski"; 18.55 „Pojęcie pierwiastka chemicznego wczoraj i dziś" — odczyt prof. dr A. Basińskiego; 18.50 Słuchamy muzyki; 19.30 Muzyka; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.50 Muzyka; 21.00 „Don Kichot" Cervantesa; 21,45 Kwadrans piosenek francuskich; 22,00 Muzyka.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 13 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 8/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET B — 43007 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

O „Piperach", szwedzkim kiosku i lotnictwie czyli pierwszy reportaż z PZL

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Ostrymi skrętami nasz Piper traci wysokość i schodzi do lądowania. Pod nami olbrzymie, pocięte betonowymi pasami runway'ów lotnisko, na horyzoncie wielkie, milczące już o tej porze bloki Państw. Zakładów Lotniczych.

Mój towarzysz, kapitan M. jako człowiek obeznany z terenem, załatwia wszelkie formalności, ja rozglądam się dokoła. W coraz szybciej zapadającym zmroku czernieją potężne masywy hal fabrycznych, gdzieś z dala migocą pierwsze światła osiedla.

Z powodu spóźnionej pory cel naszej eskapady — zwiedzenie fabryki odkładamy do dnia następnego, obecnie pod przewodnictwem przemiłego cicerone dyr. Suszyńskiego idziemy zwiedzać urządzenia socjalne, tj. klub, świetlicę, stołówkę (o nią dopytujemy się najbardziej — dwugodzinny lot z bocznym wiatrem cudownie wpływa na apetyt, lepiej niż żelazo — radzę spróbować). I tu pierwsze zdumienie (jedno z licznych).



Nasz „Piper" startuje z Gocławka

Lądujemy

Parę podrygów naszego „ptaka" i kołujemy w stronę fabryki. Mijają nas ostatnie grupy rozchodzących się do domów robotników. Stajemy przed halą fabryczną. Jeszcze parę nagłych skoków śmigła i motor wyłączony. Uff — z uczuciem prawdziwej ulgi odpinam pas i gramolę się z maszyny (dosłownie do Pipera trzeba wchodzić przy pomocy łyżki do butów, tym bardziej przy mojej tuszy).

Z terenu fabryki maszerujemy polną drogą, wśród drewnianych, nieraz słomą krytych chałup. Za zakrętem — wyrasta przed nami... WSM na Żoliborzu. Nie, to wzorowa osada fabryczna, kompleks 11 bloków, skanalizowanych, z centralnym ogrzewaniem, elektrycznością, gazem i łazienką. Każdy robotnik czy pracownik fabryki rozporządza tu pięknym, nowoczesnym mieszkaniem. Aż łza się w oku kręci nam, dokwaterowanym warszawiakom.

Smaczny obiad za 60 zł

Powodów do tej łezki będziemy mieli jeszcze i przy urzędowym, a mimo to smacznym i bardzo obfitym obiedzie za jedne 60 zł. (może tu nauczyliby się warszawscy restauratorzy jak tanio i smacznie gotować?) i przy kiosku szwedzkim na terenie fabryki, gdzie robotnik może nabyć papierosy, zapałki, bułki i wśród tych ludzi, którzy odcięci zupełnie od rozrywek kulturalnych, ogarnięci wspólną ideą umiłowania lotnictwa, stworzyli klub, czytelnię, zmontowali orkiestrę, chór, zespół amatorski (i gdzie tu mówić o niezaradności Polaków?).

O tym wszystkim dowiadujemy się z ust tow. Ratajczaka w klubie. Ciekawa to i oryginalna osobistość. Średniego wzrostu, siwy, o dobrym i łagodnym uśmiechu — jest żywą historią dziejów lotnictwa polskiego. Pracuje od 31 lat w ukochanym zawodzie, jest to „spiritus movens" fabryki. Inicjator wszelkiej pracy społecznej, popularyzacji idei lotnictwa — skupia koło siebie takich, jak i on fanatyków.

Z ich to inicjatywy Aeroklub Mielecki rozwija się wspaniale, Liga Lotnictwa obejmuje swoim zasięgiem coraz szersze rzesze miejskiej i wiejskiej ludności.

15-letni „lotnicy"

Oglądamy modelarnię Aeroklubu. Pomimo późnej dosyć już pory paru „lotników" w wieku od 15 lat z wielkim zapałem i nie mniejszą umiejętnością stara się z resztek niemieckiego szybowca SG stworzyć nowy „materiał do latania". Po uśmiechniętej minie tow. Ratajczaka wiemy, że uda im się to na pewno.

A potem w klubie przy piwie (to tak przez skromność) snuje się barwna opowieść o fabryce, o jej ludziach, troskach i radościach. Największą bolączką pierwszego okresu uruchomienia PZL był brak fachowców. Większość z nich wyemigrowała. Ale dziś już fabryka zatrudnia około 1500 osób i jest nastawiona na dalszy rozwój.



To nie kolonia WSM-u na Żoliborzu. To bloki mieszkaniowe pracowników P. Z. L.

Czas mijał nam bardzo szybko. Nie wiem, czy to „piwo", czy zmęczenie podróżą sprawiło, że nagle poczułem szaloną ochotę do snu. Fabrykę zwiedzać będę jutro.

WŁODZIMIERZ ŚRENIAWA

Międzynarodowy Kongres Kartografii i Optyki

We Florencji odbył się niedawno międzynarodowy Kongres Kartografii i Optyki. Był to pierwszy po wojnie międzynarodowy zjazd tego rodzaju. Polska zaproszona została na kongres i była reprezentowana przez dyrektora Biura Kartograficznego Gł. Urzędu Pomiarów Kraju inż. F. Piątkowskiego i szefa Wojsk. Instytutu Geograf. (WIG) płk. T. Naumienko.

W Kongresie wzięło udział 47 delegatów z rozmaitych państw europejskich; reprezentowane też były niektóre państwa pozaeuropejskie; ogółem wraz z naukowcami obecnych było na zjeździe około 300 osób.

Organizacja kongresu była wzorowa. Delegatów polskich uderzyła niezwykła obfitość i bogactwo materiałów pokazowyych przygotowanych przez organizatorów Zjazdu. Obrady Kongresu odbywały się w Palazzo Vecchio, średniowiecznej siedzibie Medyceuszów najbardziej okazałym gmachu Florencji.

Wystawa urządzona w pięciu pawilonach, zademonstrowała najnowsze zdobycze optyki instrumentalnej, stosowane do potrzeb kartografii. Pokazano tam również najrozmaitsze instrumenty miernicze, poczynając od epoki obozów warownych starożytnego Rzymu, poprzez lunetę Galileusza, aż do przyrządów reprezentujących najnowsze zdobycze miernictwa.

Delegaci polscy przyjęci byli bardzo serdecznie, otrzymali i zebrali znaczną ilość cennych materiałów, które będą zużytkowane przez Geodezyjny Instytut Naukowo-Badawczy, Gł. Urząd Pomiarów, Wojsk. Instytut Geograficzny i wykorzystane w publikacjach fachowych.

Nowy numer „Kuźnicy"

Najbliższy, 51-szy, świąteczny numer „Kuźnicy" ukaże się w zwiększonej objętości przynosząc m. inn. następujące pozycje:

Wiersze Paul Eluard'a: „Odwagi" w przekł. P. Hertza, „Denise mówiła do cudów" w przekł. Z. Bieńkowskiego, „Historia wiedzy" w przekł. J. Zagórskiego, artykuł Pawła Hertza pt.: „W Paryżu i w Genewie", wiersz Dantego: „Cauzona" w przekł. M. Jastruna, fragment z opowieści o Mickiewiczu M. Jastruna pt. „Wiek klęski", artykuł dyskusyjny Jana Kotta p .t. „Jeszcze o „Lalce", artykuł Alfreda Gradsteina „Po radiowym festiwalu muzyki słowiańskiej". Felieton St. Dygata pt.: „Przygody pustej głowy".

Na Ekranach Stolicy

Spotkanie

Zanim spotkaliśmy się z tym niewątpliwie oryginalnym filmem brytyjskim, poprzedziła go sława tylu nagród i wyróżnień, że spodziewaliśmy się niemal arcydzieła. Tak nie jest z dwu powodów: błahy scenariusz i nadmierna paplanina. Używam niezbyt literackiego określenia, ale to co słyszymy na ekranie chyba inaczej nazwane być nie może.

Swoją dość zwykłą historię, przypadkowego spotkania i jego nie tragicznych zresztą skutków — bohaterka filmu ma zamiar opowiedzieć mężowi... Ale ma tylko zamiar, nie opowiada jej ani w sensie rzeczywistym, ani też w przenośni filmowej przy wyłącznym użyciu obrazów. Bohaterka... głośno myśli!

Pomysł zdecydowanie nie filmowy. Jeśli dodać do tego monotonny głos Celii Johnson i prawdziwy zalew słów to dziwne się wydają nagrody przyznane temu filmowi właśnie za scenariusz.

Wszystko to byłoby jeszcze do zniesienia w oryginalnej wersji bez napisów (dla rozumiejących język). Ponieważ jednak dialog miesza się z opowieścią trzeba było zastosować dwa rodzaje napisów objaśniających: zwykłe (dla dialogu) i specjalnymi literami (dla myśli bohaterki). Mimo, że tłumaczenie dokonane w Polsce jest tym razem na ogół bardzo poprawne, — nieustanne czytanie napisów jest nużące. Wychodzi się z kina ze łzami w oczach, ale nie z przejęcia.

Jednak film ten ma też wybitne walory i dlatego stanowi prawdziwą przyjemność dla zainteresowanego ogólnym rozwojem kinematografii kinomana. Szeroka publiczność będzie raczej niezadowolona.

Do walorów należy: żywe i nadzwyczaj pomysłowe odtworzenie środowiska i atmosfery szczególnie we wszystkich scenach na dworcu. 16 lat jestem już recenzentem filmowym — ładny szmat czasu — nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się widzieć tak genialnie filmowanego dworca z przejazdem pociągów, z półoświetlonymi peronami, z odpowiednim hałasem, z najrozmaitszymi scenkami charakterystycznymi itd.

Dobre są też wszystkie inne dekoracje i plenery, filmowane z dużym pietyzmem i znawstwem sztuki filmowej i jej prawideł.

Celia Johnson (wyjątkowo brzydka) odtwarza ze szczerym wzruszeniem swe mało przekonywujące perypetie. Równie dobry jest Trevor Hovard, chciaż kilkakrotnie określenie go: „przystojny mężczyzna" — wywołuje uzasadniony śmiech na widowni. Poglądy angielskie bardzo różnią się od naszych. Gra obojga jest niesłychanie prawdziwa i subtelna. Reszta zespołu trafnie obsadzona. Cały film wydaje się niezwykle prawdziwy i wychodzi się z wrażeniem, że tak istotnie mogło być.



Celia Johnson i Trevor Hovard w jednej z wielu interesujących scen dworcowych w filmie „Spotkanie"
(Fot. Eagle Lion)

Spośród filmów Noela Cowarda wolimy stanowczo „Nasz okręt", reżyseria Davida Leana oryginalna w założeniu nie daje jednak spodziewanego rezultatu. Niepotrzebnie zmieniono sugestywny tytuł „Przelotne spotkanie" na nic nie mówiący — „Spotkanie".

LEON BUKOWIECKI

Odpowiedzi Redakcji

M. F. Stała czytelniczka z Nidzicy. Krewni powinni zwrócić się do Ambasady Polskiej w Moskwie. Tam otrzymają informacje, co do sposobu załatwienia sprawy.

Paweł Niedermaier. Glinik Marjampolski. Musicie zwrócić się do wydawnictw, które, jeśli posiadają poszukiwany przez Was egzemplarz utworu, nadeślą Wam za zaliczeniem pocztowym.

Koziel Stanisław, Ożarów. Przesłaliśmy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Kręcina J., „Staszic". Niestety, bardzo spóźnione.



Przygotował się na wielomiesięczne czekanie. Tok spraw w kancelariach kolegiów postępował niemrawo. Żeby tylko wszystkie cztery posady nie zostały tymczasem zajęte! Marzył o nowym, swobodniejszym świecie, o drugiej, lepszej, młodości.

Ale już po kilku dniach otrzymał odpowiedź. Była krótka i węzłowata:

„Niech się rozejrzy tu w kraju za czymś innym. Dr Nunez Morquecho, referendarz" brzmiał podpis na dole podania, po prawej ręce.

Za czym innym? Pośród siedemdziesięciu tysięcy urzędów, które król Filip miał do rozdania, dla Miguela Cervantesa istniał jedynie ów znienawidzony. I nawet na tym stanowisku zależny był od samowoli przełożonych. Kiedy bowiem wrócił z ostatniego objazdu do „Greckiej Wdowy", czekało go zawiadomienie, że jego płaca została obniżona z dwunastu na dziesięć realów dziennie. Gwoli oszczędności.

W tych dniach umarła jego matka. Nie umarła w Alkali. Umarła w Madrycie u obcych, w mieszkaniu pewnego garbarza i handlarza szmat. Nielogiczne było ze strony Miguela wiązanie tej śmierci ze swą zmniejszoną pensją. Było to wręcz szaleństwem. Lecz nie mógł odegnać tej myśli. Czyż nie było tak, jak gdyby matka nie chciała być nadal ciężarem dla szczutego syna? Akurat tych sześćdziesiąt realów, o które obcięto mu płacę, stanowiło jej miesięczną rentę.

Dziwaczne wyobrażenia i urojenia, maniackie nieraz idee prześladowały obecnie coraz częściej Cervantesa. Gutierrez pełen troski obserwował przyjaciela i potrząsał głową.

Tak na przykład umowa, jaką zawarł z dyrektorem teatru Osorio, nie mogła żadną miarą uchodzić za dzieło rozsądnego i praktycznego człowieka.

Był to ten sam Osorio, który poślubił piękną Helenę Velasquez, kochankę Lope de Vegi. Nazwisko jego było znane w świecie teatralnym a gościnne występy, które urządzał obecnie w Sewilli, cieszyły się wielkim powodzeniem. Zamieszkał na ten czas w gospodzie „Pod Grecką Wdową" w towarzystwie Heleny, która roztyła się bardzo w ostatnich czasach. Milcząca i wystrojona siedziała zwykle obok męża, wlepiając marzycielskie, ładne lecz bez wyrazu oczy w daleką przestrzeń.

Z nim tedy zawarł kontrakt poborca podatkowy Miguel Cervantes. Trzeba dodać, że paragrafy ułożono po licznych kielichach. Usługujący Gutierrez przyglądał się nieufnie parze w kącie.

Cervantes — tak brzmiał układ — ma napisać sześć komedyj dla pana Osorio. Pan Osorio zobowiązuje się wystawić wszystkie sześć, zawsze w ciągu dwudziestu dni od dostarczenia rękopisu. Honorarium od sztuki wynosi 50 dukatów. Atoli zostanie wypłacone tylko w tym wypadku, jeśli podczas wystawienia sztuki okaże się, „że jest ona jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek grano w Hiszpanii".

Tę umowę pokazał Cervantes z dumą Gutierrezowi. Gospodarz popatrzył mu w twarz, potem raz jeszcze na układ, w którym ułuda i upór miały udział tak równomierny.

— Mój biedny Miguelu — powiedział tylko. Czy przyjaciel doprawdy wierzył, że trzyma coś w rękach? „Jedna z najlepszych sztuk" — to przecie nic nie znaczyło. Kto miał rozstrzygać o jej wartości? Publiczność? Czy sam Osorio? Siedział tam oto w kącie przy winie, z piękną, tęgą żoną u boku. Czy mu się zdało, że Osorio się śmieje? Ależ tak, śmiał się. Wyśmiewał biednego Miguela.

Ani jedna z sześciu sztuk nie została nigdy napisana.

Porzucił zatem zupełnie poezję? Ależ nie. W Saragossie na przykład ogłoszono turniej poetycki na cześć św. Hyacynta; posłał wiersze i wygrał trzy srebrne łyżki. Pisywał inne jeszcze rzeczy. Dla doktora Diaza na przykład rymowaną przedmowę do jego książki o chorobach nerek. Dla pozbawionych talentu kochanków kanzony na nocne schadzki, po dwa reale strofka. Pisywał też za dobre słowo piosenki dla ulicznych grajków.

Raz jeden tylko ten zmiażdżony życiem człowiek podniósł głos i nastroił go na ton inny.

Pod Kadyksem angielsko-holenderska flota zaatakowała hiszpańskie okręty, zniszczyła je i wtargnęła do portu. Żałosna obrona! Armaty rozpadały się ze starości, jak niegdyś w Oranie, żadna kula nie pasowała do kalibru luf, bogate miasto padło bez obrony łupem grabiącego wroga. Ale gdy było po wszystkim, Kadyks znów wolny, a Anglicy daleko, wkroczył do miasta tryumfator, poprzedzony chorągwiami i strojnymi toreadorami, ten, który miał go bronić: naczelny kapitan Oceanu i Wybrzeży Andaluzyjskich, książę Medina-Sidonia, jeszcze wciąż poważany i popierany przez króla.

Sonet opiewający to zdarzenie, doskonały w formie, szumiący lekką ironią, nie od razu został wydrukowany. W pisanych odręcznie ulotkach krążył w Kadyksie i Sewilli z ręki do ręki. Nie był podpisany, lecz niejeden wiedział, że autorem jest niejaki Cervantes, podobno urzędnik państwowy.

Trudno rzec, aby mu to przysporzyło uznania u władzy. Wielcy panowie trzymali z sobą, byli skoligaceni i zaprzyjaźnieni, urządzali wspólne polowania i bankiety. Przełożeni szukali sposobności, aby dobrać się do podejrzanego podwładnego. Sposobność nastręczyła się.

Znowu wezwano go do stolicy dla złożena rachunków. Ponieważ drogi były niepewne, zdeponował należną kwotę u bankiera Freira de Lima za weksel na Madryt. Gdy dotarł do Madrytu, u tamtejszego agenta bankowego nie było pokrycia. Freire de Lima ogłosił bankructwo i zbiegł. Pozostała znikoma reszta majątku. Z trudem uzyskał Cervantes, żeby jego żądaniu, jako dotyczącemu pieniędzy publicznych, zabezpieczyć przed innymi pokrycie. Zapłacił wszystko skarbowi. Odetchnął z ulgą.

Przełożeni jednak postąpili tak, jak gdyby on miał coś wspólnego z tą upadłością. Został zasuspendowany w urzędowaniu.

(74) (D.c.n.)